

MAGAZYN CZASNA CZĘSTOCHOWĘ

GAZETA
REGIONALNA.COM

WRZESIEŃ 2025



fot.: Tomasz Sieniawski

REKLAMA

HURTOWNIA BUDOWLANA

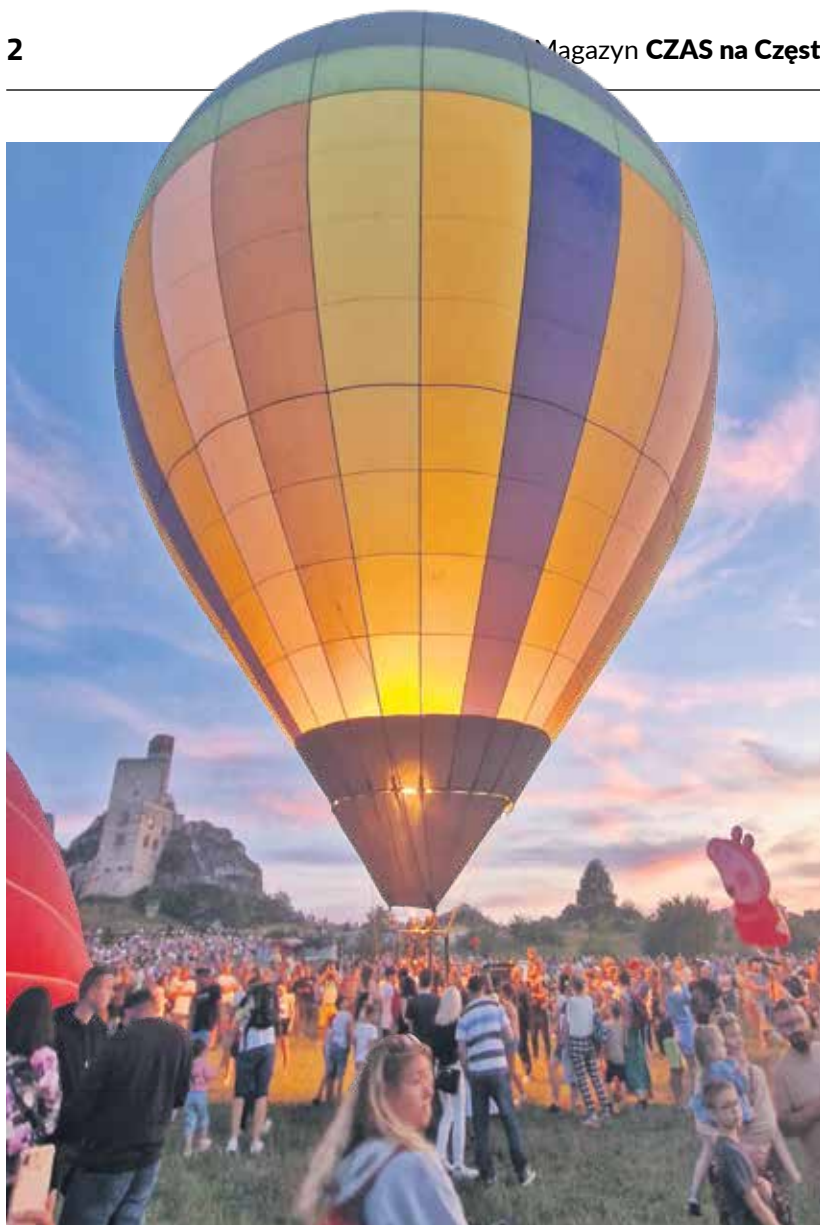
BauLand

www.bauland.pl

Twój partner w budowie!

Rudniki 42-240
ul. Wojska Polskiego 34A

tel. 785 044 777



Odlotowe wydarzenie w jurajskim Olsztynie

W niedzielę, 14 września na błoniach zamkowych odbędzie się Olsztyński Piknik Balonowy. Szykujcie się na niezapomniany wieczór pod jurajskim niebem!

Jurajska Gmina Olsztyn zaprasza na odlotowe wydarzenie! Zapowiada się spektakularne zakończenie kalendarzowego lata: pełne atrakcji dla całych rodzin i miłośników podniebnych wrażeń! Piknik Balonowy – bo o nim mowa – odbędzie się na błoniach zamkowych przy restauracji Spichlerz.

Niedzielną imprezę rozpocznie się o godz. 15. Pół godziny później zacznie się prezentacja załóg balonowych. Po niej zaplanowano przygotowania do startów balonów na ogrzewane powietrze.

Natomiast o godz. 16.30 przewidziano rozmowę z gościem specjalnym – Tomaszem Filusem, wicemistrzem świata w zawodach balonowych. Zawodnik jako pierwszy Polak zdobył medal na mistrzostwach świata w locie balonem na ogrzane powietrze. W 2024 roku przywiózł z Węgier srebro, co było niezwykłym osiągnięciem również dlatego, że w poprzednich zawodach zajął dopiero 20. miejsce. Pasję do tego podniebnego sportu odziedziczył po tacie, żartuje, że praktycznie wychowywał się w balonowym koszu, bo jego ojciec - Witold od małego zabierał go na zawody balonowe. I na pewno m.in. o tym opowie podczas spotkania.

Wracając do Olsztyńskiego Pikniku Balonowego, to sam start balonów do zawodów będzie można podziwiać o godz. 17. Im będzie ciemniej, tym zrobi się bardziej widowiskowo. I tak o godz. 19 rozpocznie się Gala Balonowa. Z kolei o godz. 20 zaplanowano powietrzne widowisko w wykonaniu Flying Dragons Team (najlepszej na świecie grupy pokazowej latania synchronicznego na paralotniach z napędem). To atrakcja jakiej w okolicy jeszcze nie było!

- Zapraszamy na niezapomniany wieczór pod olsztyńskim niebem! – zachęcają do udziału organizatorzy.

Wstęp jest wolny. Strefa gastronomiczna dostępna będzie przy restauracji Spichlerz.

Uwaga: zawody, gala balonowa oraz pokaz Flying Dragons Team odbędą się tylko przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Decyzję o stracie podejmie sędzia główny zawodów.

red., mat. UMiG Olsztyn, fot. T. Sieniawski

Poznaj cuda jurajskiej przyrody

Wybierając się na Olsztyński Piknik Balonowy, warto pozostać na Jurze znacznie dłużej. Tak, by skorzystać z uroków tutejszej przyrody.

Oto kilka niezwykłych miejsc, które stanowią doskonale pomysły na wycieczki.

Góra Biakło

Biakło to wzgórze ostańcowe (340 m n.p.m.) w formie skalnego grzebienia zwieńczonego krzyżem. Łatwo do niego dojechać od strony parkingu przy szosie Olsztyn-Biskupice. Jest to najbardziej skalisty i górski fragment wyżyny. Ku zachodowi rozległe obniżenia porośnięte są borami sosnowymi.



Góra Biakło



Góry Towarne



Kamieniołom Kielniki



Sokole Góry

Na południowym krańcu skalnego masywu Góry Biakło, w wapiennym bloku istnieje oryginalna forma wietrzenia krasowego – okno skalne, na wschodnim – iglica wapienna, będąca też typowym elementem skalistego krajobrazu uformowanego przez procesy krasowe. Na wapiennych blokach pod szczytem występują liczne żłobki, żebra i jamki krasowe – klasyczny relief skał rozpuszczanych przez wody deszczowe.

Sokole Góry

Rezerwat przyrody Sokole Góry to dobrze znane amatorom jurajskich wędrówek skupisko wzniesień. Lesiste masywy z urokliwymi wapiennymi skałkami oraz licznymi osobliwościami przyrodniczymi, stanowią jeden z największych rezerwatów na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej.

Rezerwat utworzono w 1953 roku i zajmuje powierzchnię 216 ha. Ze względu na wielkość obszaru jest to drugi rezerwat Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej

(największym jest Dolina Racławki). Wyróżniające się w krajobrazie wzniesienia osiągają ok. 400 m n.p.m. Główne z owych wzniesień to Góra Sokół, Góra Setki, Pustelnica oraz Puchacz.

Góry Sokole kryją w sobie kilkadziesiąt jaskiń, wśród których najsłynniejszymi są: Jaskinia św. Maurycego, Koralowa, Pod Sokół Górami, Studnisko, Olsztyńska oraz Wszystkich Świętych. Szatę roślinną Sokolich Gór stanowi rosnący w niższych partiach bór sosnowy, zaś wyżej naturalne dla tego terenu lasy bukowe, w których rosną także jodły, lipy, dęby, graby oraz wiekowe niekiedy okazy modrzewia. Z interesujących roślin występują tu także m.in. storczyki. Wśród zwierząt na obszarze rezerwatu powszechne są z kolei nietoperze (znajdujące dogodnie schronienie w jaskiniach), a także sarny, dziki, lisy czy kuny leśne.

Góry Towarne

W tym przewodniku nie mogło zabraknąć Gór Towarnych, które

leżą 3 km na północ od Olsztyna (w pobliżu Kusiąt, w kierunku na Mstów). Ich najwyższy szczyt to Lisica (349 m n.p.m.). Choć w przeciwieństwie do Sokolich Gór (o których mowa poniżej) są bezleśne, to oba kompleksy wzniesień łączy jedna cecha wspólna – jaskinie. Jaskinie Towarna i Dzwonnica tworzą system o łącznej długości 170 m. Trudniej się dostać do Dzwonnicy, do której prowadzą bardzo ciasne otwory, dzięki temu jest ona lepiej zachowana. W niej można podziwiać rzadko spotykane nacieki tzw. mleka wapiennego. Jaskinia Towarna bywa nazywana także Jaskinią Niedźwiedzi. To tu bowiem odnaleziono szczątki niedźwiedzi jaskiniowych i ślady pobytu ludzi ze środkowego paleolitu. Warto wspomnieć, że w czasie II wojny światowej grotą ową stanowiła kryjówkę partyzancką.

W Górach Towarnych znajduje się ponadto Jaskinia Cabanowa. Ma ona długość 47 m, jej początkowy odcinek wije się 30-metrowym wąskim korytarzem, który doprowadza do dużej komory.

Grota słynie z dobrze zachowanych nacieków – stalaktytów i stalagmitów.

Kamieniołom Kielniki

Kamieniołom Kielniki to z kolei wyrobisko nieczynnego już kamieniołomu, w którym kiedyś pozyskiwano kamień wykorzystywany do celów budowlanych. Eksploatacji zaprzestano w latach 70. XX w., ze względu na ochronę środowiska oraz zagrożenie dla ruin okolicznego zamku w Olsztynie.

Aktualnie kamieniołom stanowi „otwartą księgę geologii”, w której można wyczytać historię geologiczną regionu. Można tutaj zobaczyć skamieniałości – gąbki i amonity – oraz zapoznać się z elementami budowy geologicznej terenu. Jaskinia w Kielnikach i Jaskinia Magazyn to przykłady form krasu podziemnego.

Po więcej jurajskich inspiracji warto zajrzeć na stronę www.olsztyn-jurajski.pl

mat. UMiG Olsztyn

Juromania 2025. Czas na święto Jury Krakowsko-Częstochowskiej!

Tegoroczna edycja Juromanii pozwoli odkryć „Filmowe oblicze Jury”. Nietuzinkowe atrakcje zaplanowano również w Olsztynie oraz Częstochowie.

Jura Krakowsko-Częstochowska to nie tylko piękne i tajemnicze zamki na Szlaku Orlich Gniazd, ale przede wszystkim to niezwykle malownicza kraina, która obejmuje urokliwe, naturalne krajobrazy, obiekty historyczne i sakralne oraz przestrzeń dla różnych sfer aktywności. Rozpiętość atrakcji, które oferuje Jura, jest niezwykle szeroka: od rozrywki oraz zabawy, przez kulturę, edukację, aż po sportowe emocje i odpoczynek czy zadumę na łonie przyrody.

W działania na rzecz stworzenia projektu promującego ten wyjątkowy obszar włączyły się dwa województwa, jurajskie gminy i miasta, jak również wiele instytucji kultury i stowarzyszeń. Efektem tej współpracy jest Juromania, czyli Święto Jury Krakowsko-Częstochowskiej, którego celem jest wypromowanie regionu.

Święto szybko zyskało popularność. Z roku na rok zainteresowanie wydarzeniem wzrasta, przyciągając na Jurę nowych miłośników historii, sztuki, krajobrazów i walorów przyrodniczych. Za każdym razem impreza szykuje prawdziwą ucztę wrażeń. Juromania przynosi uczestników w średniowieczne klimaty zamków i warowni. Pobudza wszystkie zmysły podczas turniejów rycerskich, pokazów historycznych, w regionalnej kuchni czy na licznych warsztatach i zajęciach edukacyjnych. Natomiast na aktywnych czekają wspinaczki pod okiem instruktorów, rajdy czy wycieczki z przewodnikiem.



BURMISTRZ MIASTA I GMINY OLSZTYN
TOMASZ KUCHARSKI
ORAZ
ZARZĄD OLSZTYŃSKIEJ WSPÓLNOTY GRUNTOWEJ
ZAPRASZAJĄ NA:

Widowisko multimedialne
OLŚNIEWAJĄCY SPEKTAKL, JAKIEGO DOTĄD NIE BYŁO! **20 września 2025 r.**

SCENARIUSZ I REŻYSERIA: MONIKA CZAJKOWSKA

- MAPPING** - IMPONUJĄCE PROJEKCJE NA MURACH ZAMKU!
- ORKIESTRA SYMFONICZNA FILHARMONII CZĘSTOCHOWSKIEJ** GRAJĄCA NA ŻYWO WŚRÓD SKAŁ!
- POPULARNY AKTOR, PIOTR GŁOWACKI** W ROLI... WSPINACZKOWEJ!
- UJMUJĄCA WOKALIZA** Z FILMU "DZIEWIĄTE WROTA"

21 września na zamku wiele dalszych atrakcji, także dla dzieci



Tegoroczna edycja Juromanii przypadnie w terminie 19-21 września. Na mapie święta nie zabrakło oczywiście Olsztyna i Częstochowy.

Filmowa przygoda na zamku w Olsztynie

- Przeżyj filmową przygodę na Zamku w Olsztynie! – zapraszają organizatorzy. Na uczestników czekają spektakularne pokazy slackline, wieczorne loty balonem na uwięzi, kino plenerowe w wyjątkowej zamkowej scenerii, odkrywanie tajemnic zamku oraz wspinaczka na jurajskich skałach. Kulminacją będzie multimedialny mapping na murach zamku z muzyką filmową na żywo.

Zarówno 20, jak i 21 września w godz. 11-16 będzie można zwiedzać z przewodnikiem odrestaurowaną część zamku (a także filmową wystawę fotograficzną). Z kolei od godz. 11 do godz. 18 początkujący będą mogli poznać tajniki wspinaczki na skałkach Góry Zamkowej z asekuracją instruktora. Jeśli chodzi o sobotę w godz. 17.30-20.30 możliwy będzie „Lot nad orlim gniazdem”, czyli lot bezpiecznym balonem na uwięzi nad zamkiem.

Natomiast o godz. 20.30 rozpocznie się prawdziwa progra-



mowa perełka – widowisko multimedialne z muzyką filmową „Godzina rozstania ma także swoją cenę” w reżyserii Moniki Czajkowskiej. W otoczeniu skał i ruin warowni 20 września wystąpi Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Częstochowskiej, która wykona melodie dobrze znane kinomanom. Narrację aktorskospinaczkową wydarzenia poprowadzi aktor, Piotr Głowacki.

Jeśli chodzi o wydarzenia niedzielne, to w godz. 14-18 będzie można podziwiać pokaz slackline, czyli przejścia na dystansie 170 m na taśmie rozpiętej między basztą główną a sołtysową zamku. Ostatnią z atrakcji ma być kino plenerowe „z zamkiem w tle” (zaplanowane w godz. 17-21). W repertuarze znajdują się produkcje, do których zdjęcia realizowane były na Jurze i w samym Olsztynie.



Wielkie kinowe emocje w Częstochowie

Jeśli chodzi o Częstochowę to za sprawą tegorocznej Juromanii miasto stanie się wielkim plenerem filmowym, a wrażenia będą lepsze niż podczas sensów kinowych hitów. Każdy, kto kojarzy „Gladiatora”, „Ben-Hura”, „Spartakusa”, „Rzym”, „Barbarzyńców” czy np. przygody Asterixa i Obelixa będzie zachwycony. Wszystko za sprawą LEGIO XXI RAPAX, czyli największej grupy rekonstruującej starożytny Rzym w Europie.

Tutaj świętowanie rozpocznie się już w piątek, 19 września. Antyczny obóz rozstawiony zostanie w godz. 12-15 w Parku Wypoczynkowym Lisiniec. W tych samych godzinach zaplanowano pokaz uzbrojenia wykorzystywanego w serialu „Barbarzyńcy” (będzie można przymierzać kostiumy!).

Z kolei o godz. 16 z I Alei NMP wyruszy marsz połączony z prezentacją legionistów, barbarzyńców, gladiatorów i domin. Korowód w rytmie śpiewów marszowych dotrzeć ma do III Alei NMP.

20 i 21 września świętowanie również odbywać się ma na terenie lisinieckiego parku. Program na sobotę dopełnią m.in. musztra (godz. 15), pokaz mody antycznej (godz. 15.30), spotkanie z kaskaderami (godz. 17) czy... walki gladiatorów (godz. 18). Z kolei wśród atrakcji na niedzielę znajdą się też dodatkowo np. pokaz artyleryjski (godz. 14) i rekonstrukcja starcia zbrojnego (godz. 15).

Szczegółowy program dostępny jest na stronie www.juromania.pl

red., mat. organizatorów

REKLAMA



tel. (34) 328 52 33

Bezpłatnie wycenimy Twój dach

**DACHY
RYNNY, AKCESORIA**

Kusięta 48

www.orkowscy.com.pl

Olsztyński Spichlerz.

Miejsce celebracji najpiękniejszych chwil



Olsztyński Piknik Balonowy odbędzie się na błoniach zamkowych przy restauracji Spichlerz. To doskonała okazja, by lepiej poznać to wyjątkowe, klimatyczne miejsce, które łączy tradycję z nowoczesnością.

Tu można spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi. Odpocząć od codziennego zgiełku. Zachwycić się pięknem przyrody. Nacieszyć oczy inspirującymi widokami. Olsztyński Spichlerz zapewnia oczywiście nie tylko stawę dla ducha, ale także dla ciała. Zachęca do wspólnej celebracji doskonałych posiłków. Na gości czeka bowiem wysmienite menu. Szef kuchni tworząc poszczególne dania, stawia na starannie wyse-

lekcjonowane składniki. Inspiracji dostarcza mu dawna kuchnia polska.

W karcie restauracji znajdują się również jurajskie trunki. To właśnie w Spichlerzu można skosztować win z rodzinnej winnicy Si!Tak. Powstała w sercu Jurajskiego Olsztyna winnica specjalizuje się w produkcji win białych i czerwonych z odmian winorośli, takich jak seyval, muskat, sibera, rondo, regent i dorse. Cały proces produkcji odbywa się na miejscu, co czyni lokalne produkty marki Si!Tak wizytówką regionu.

Oferta winnicy obejmuje cztery gatunki win, nazwanych na cześć pór roku. Podążając za tą kolejnością, to wino letnie (to ostatnie chwile kalendarzowego lata)

stworzono z odmiany Muskat, jednej z najstarszych na świecie. Cechuje się słomkowym kolorem, bogatym bukietem z wyczuwalnymi nutami melona, dojrzałego banana, dzikiej róży oraz akcentami ziołowymi. Wino jesienne (zmiana astrologiczna przed nami) pochodzi zaś ze szczepu Siegerrebe. To lekkie wino o żółtej barwie i owocowym smaku z nutami gruszki, agrestu, białej porzeczki oraz orzecha.

Natomiast wino zimowe wyprodukowane ze szczepów Rondo i Regent, charakteryzuje się rubinową barwą z fioletowymi refleksami oraz aromatem czerśni, jeżyn i śliwek z delikatnymi taninami. Pułę zamyka wino wiosenne, powstałe z połączenia szczepów Jutrzenka i Seyval. Ma

ono jasnożółty, klarowny kolor, średnio intensywny zapach oraz aromaty mango i dojrzałej mandarynki.

Co ważne: wizytę w tym niepowtarzalnym miejscu można przedłużyć! W odrestaurowanym budynku dawnego spichlerza stworzono bowiem przytulne, stylowe wnętrza, w których można odpocząć po dniu pełnym jurajskich przygód. Nocleg możliwy jest w pokojach 3-, 4- oraz 6-osobowych, urządzonych w klimacie rustykalno-prowansalskim.

Menu, ofertę noclegową i wszelkie szczegóły można znaleźć na stronie spichlerz.net.

red., mat. restauracji Spichlerz



Olsztyński zamek znów zmienił się w plan filmowy

O tym tytule było głośno na długo przed rozpoczęciem zdjęć. Mowa oczywiście o nowej ekranizacji powieści „Lalka” Bolesława Prusa. Planem filmowym dla obrazu w reżyserii Macieja Kawalskiego stał się również jurajski Olsztyn.

Zamek w Olsztynie zamienił się w plan filmowy! Statystów do tych scen poszukiwano już dwa miesiące temu. Filmowcom zależało na naturalnym, klasycznym wyglądzie (bez tatuaży, sztucznych rzęs, widocznych kolczyków, hybrydowych paznokci). O zgłoszenia prośzone były osoby w różnym wieku.

Kto z nich ostatecznie zobaczy się na kinowym ekranie,

okaże się w przyszłym roku. Bez względu na efekt, każdemu z uczestników tej filmowej przygody, zapewni ona niezapomniane wspomnienia.

Nic w tym dziwnego, bowiem obsada filmu Macieja Kawalskiego (znany za sprawą „Niebezpiecznych dżentelmenów” i „Planety Singli. Ośmiu historii”) jest imponująca! Stanisławem Wokulskim jest tu Marcin Dorociński, Izabelą Łęcką – Kamila Urzędowska, a Ignacym Rzeckim – Marek Kondrat. Listę dopełniają m.in. Maja Komorowska, Krystyna Janda, Agata Kulesza, Andrzej Seweryn, Karolina Gruszka, Cezary Żak, Mateusz Damięcki i Maria Dębska.

Dodajmy, że olsztyńskie plenery nie po raz pierwszy wpiszą się w historię kinematografii. Pierwszą taką superprodukcją kręconą na Jurze był słynny „Rękopis znaleziony w Saragossie” Wojciecha Jerzego Hasa ze Zbigniewem Cybulskim i Gustawem Holoubkiem w obsadzie. Wkrótce po tym filmowcy kręcili w tych plenerach serial i film Jerzego Antczaka „Hrabina Cosel”.

Po latach to tu kręcono „Demony wojny według Goi” Władysława Pasikowskiego z Bogusławem Lindą w głównej roli. Jeden z najpopularniejszych polskich aktorów powrócił w te rejony również po to, by wystąpić w „Letniej miłości” Piotra Uklańskiego i „Powidokach” Andrzeja Wajdy.

Ogromne poruszenie, wtedy również poszukiwano statystów, wywołał z kolei film „Młyn i krzyż” Lecha Majewskiego. Miłośników kina przyciągnęła z pewnością znamienita obsada. Wśród wykonawców głównych ról znaleźli się bowiem Rutger Hauer, Michael York, a także Charlotte Rampling. Przy tym obrazie pracowała wówczas Małgorzata Domin z Domini Film. W 2014 r. powróciła ona do Olsztyna jako producentka obrazu „Klubu włóczyków” opartego na powieści Edmunda Niziurskiego. W rodzinnej opowieści wyreżyserowanej przez Tomasza Szafrąńskiego wystąpili m.in. Tomasz Karolak, Bogdan Kalus i Wojciech Meczaldowski.

red., mat. UMiG Olsztyn

REKLAMA

TRANSPORT I SKŁAD WĘGLA



TWOJA LOKALNA HURTOWNIA BUDOWLANA

MAROL
Połacik

WWW.MAROL.INFO.PL

ul. Szkolna 35/37, 42-256 Turów
tel. +48 34 328 60 13

ul. Zielona 10, 42-256 Olsztyn
tel. +48 34 328 65 55

MATERIAŁY BUDOWLANE

Fundamenty
Ściany

TRANSPORT

Krajowy
Międzynarodowy
Spedycja

WĘGIEL

Ekogroszek
Orzech
Kostka

Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie świętuje 70-lecie

W Regionalnym Ośrodku Kultury w Częstochowie zawsze dzieje się bardzo dużo! Wydarzenie goni wydarzenie, a program jest niezwykle różnorodny. Wszystko po to, by każdy - niezależnie od wieku, pasji i zainteresowań - mógł znaleźć coś dla siebie. Za każdą propozycją stoją również ważne idee – podtrzymywanie pamięci, pielęgnacja tradycji, promocja kultury i regionu, nauka historii.

Jednak ten rok jest dla ROK-u szczególny. Instytucja Kultury Samorządu Województwa Śląskiego świętuje bowiem 70-lecie. Wszystkie organizowane w 2025 roku wydarzenia mają więc jubileuszowy wymiar.

Po intensywnych wakacjach, gdy Ośrodek m.in. wspólnie z Filharmonią Częstochowską zaprosił na siedem znakomitych koncertów w ramach Letniego Jurajskiego Festiwalu Muzycznego (które odbywały się np. w Świerkłańcu, Zawierciu, Podlesicach i Olsztynie), współorganizował olsztyński Jurajski Festiwal Sztuki i Wina, czy Jura ROK Festiwal w Rędzinach, wrzesień zainaugurował wernisażem wystawy fotograficznej Anny Tukajskiej-Drzazgi (można ją oglądać do końca tego miesiąca).

Z kolei w pierwszy weekend września ROK zaprosił mieszkańców miasta i regionu na wydarzenia wpisujące się w obchody XXXIV Krajowej Wystawy Rolniczej w Częstochowie. Stąd na placu Biegańskiego odbyły się dwa koncerty - „Dziecięce granie” i „Góralski koloryt”. Natomiast w siedzibie insty-

KONCERT JUBILEUSZOWY
z okazji 70-lecia Regionalnego Ośrodka Kultury w Częstochowie

Artur Andrus
recital kabaretowy
z towarzyszeniem
zespołu muzycznego

Łukasz Borowiecki - interpretacja
muzyczne, kontrabas, akordeon
Wojciech Stec - fortepiano, gitara
Łukasz Poprawski - saksofony, klarnet
Paweł Żejmo - perkusja

SOBOTA
20.09
2025
godzina
18:00

Filharmonia Częstochowska
im. Bronisława Hubermana
ul. Wilsona 16

ORGANIZATOR
Województwo Śląskie
Regionalny Ośrodek Kultury w Częstochowie
Instytucja Kultury Samorządu Województwa Śląskiego

WSPÓŁORGANIZATOR
Filharmonia Częstochowska
im. Bronisława Hubermana

BILETY W CENIE 85 zł do zakupu w kasie filharmonii oraz on-line: filharmonia.com.pl

tucji przy ul. Ogińskiego 13 a otwarta została ekspozycja „Na szkle malowane” ukazująca twórczość Klemensa Łukaszczyka. Prace te można podziwiać jeszcze do 17 września w Galerii ART FOTO.

Co kluczowe: na wrzesień zaplanowano oficjalne, uroczyste obchody jubileuszu. Siedemdziesięciolecie uczczone zostanie wyjątkowym koncertem, który odbędzie się w gościnnych progach Filharmonii Częstochowskiej. W to szczególne wydarzenie dyrekcja i pracownicy Ośrodka wkładają mnóstwo serca i zaangażowania. To bo-

wiem święto wszystkich, dla których ROK stanowi niezwykle istotne miejsce.

Koncert jubileuszowy odbędzie się w sobotę, 20 września o godz. 18. Gwiazdą święta będzie doskonały artysta Artur Andrus, który wystąpi z recitalem kabaretowym, a towarzyszyć mu będzie zespół w składzie: Łukasz Borowiecki, Wojciech Stec, Łukasz Poprawski i Paweł Żejmo.

Gala będzie również okazją do uhonorowania zasłużonych pracowników ROK-u (wręczono zostaną złote i srebrne Od-

znaki Honorowe za Zasługi dla Województwa Śląskiego) oraz przyjaściół instytucji, którzy od lat współpracują z nią na rzecz ochrony tradycji i dziedzictwa narodowego.

– Serdecznie zapraszam wszystkich na nasz koncert jubileuszowy. Będzie to niezapomniane wydarzenie, pełne wzruszeń, wspomnień, podziękowań i oczywiście doskonałej muzyki, o czym nie trzeba zapewniać żadnego z wielbicieli talentu Artura Andrusa – zaprasza Małgorzata Majer-Sętowska, dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Częstochowie.

Do świętowania mogą dołączyć wszyscy zainteresowani, bilety w cenie 85 zł dostępne są bowiem w kasie przy ul. Wilsona 16 oraz na stronie filharmonia.com.pl.

Oczywiście to nie koniec planów tej instytucji z 70-letnią historią. Do 30 września ROK przyjmuje zgłoszenia poetów, którzy chcą wziąć udział w 46. Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Haliny Poświatowskiej (organizowanym w 90. rocznicę urodzin patronki). Finał wydarzenia odbędzie się w listopadzie.

O kolejnych propozycjach Regionalnego Ośrodka Kultury można przeczytać na stronie rok.czestochowa.pl.

Z przyjemnością zapowiadamy także, że Ośrodek będzie partnerem następnego wydania Magazynu „Czas na Częstochowę”.

Na jego łamach będzie można znaleźć m.in. rozmowę z Małgorzatą Majer-Sętowską oraz tekst o historii instytucji.

red.

REKLAMA



Centrum
**Nieruchomości
i Finansów**



Tel.: 507 090 517

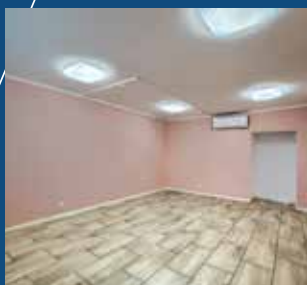


e-mail: biuro@cnif.pl



[cnif.czystochowa](https://www.facebook.com/cnif.czystochowa)

**Od 20 lat pomagamy
znaleźć wymarzoną
nieruchomość**



Lokal użytkowy na sprzedaż,
ul. Waszyngtona, 35 m²,
cena: 135.000 zł

507 090 517



M-4 Centrum, 62,31 m²,
2 piętro w bloku, 337.000 zł

509 893 140



M-5 Jaskrów, 81,84 m², nowe
budownictwo 2022 r., taras
z ogródkiem 72,31 m², 670.000 zł

509 893 140



Do wynajęcia lokal przy
Jagiellończykach, główna
ulica, 150 m²

507 090 517



M3/M4 60 m², parter
w bloku, Krakowska 65, cena
do negocjacji

504 273 779



Częstochowa – ul. Bat.
Chłopskich – dom o pow.
ok. 80m² na działce 619m²,
nowoczesna kotłownia

533 340 355



Wilkowiecko – działka
budowlana 1105m², objęta
MPZP pod zabudowę
jednorodzinną

533 340 355



M-3 Aleja Pokoju, 48,2m²,
1 piętro, do odświeżenia,
280.000 zł

509 893 140



Dom Kolonia Poczesna, pow.
użytkowa 106 m² + suterena,
działka 893 m², dom z lat
80tych z maxa w dobrym
stanie technicznym

504 273 779

www.cnif.pl

Al. Jana Pawła II 54
(budynek banku BOŚ)
42-218 Częstochowa



Park Korzonek. Miejsce, w którym rozrywka idzie w parze z edukacją



Powrót z wakacji nie musi kojarzyć się z nudą! O to, by również w roku szkolnym nie brakowało atrakcji i mądrej rozrywki, zadba bowiem Park Korzonek.

Park Korzonek to miejsce wyjątkowe, w którym rozrywka i edukacja idą razem w parze. Atrakcje przeznaczone są nie tylko dla osób indywidualnych, ale i grup zorganizowanych. W Parku Korzonek wszyscy mają okazję odkryć piękno natury Parku Krajobrazowego Lasów nad Górną Liswartą. Korzonek wdraża też zasady ekologicznego rozwoju.

Wizyta w parku gwarantuje dzień pełen atrakcji, dobrej zabawy, zdobywania wiedzy i niezapomnianych wrażeń. Na terenie obiektu znajdują się tablice edukacyjne, które w ciekawy sposób przybliżają świat przyrody i ekologii. Dla grup szkolnych przewidziano również warsztaty tematyczne oraz możliwości zwiedzenia parku z przewodnikiem.

Z jakich propozycji mogą skorzystać grupy zorganizowane? Przykładem są tu „Drewniane alpaki” (to oczywiście nawiązanie do tak lubianych przez odwiedzających mieszkańców Korzonka). W czasie zajęć uczestnicy ozdabiają figurkę alpaki, stosując techniki mieszane oraz wykorzystując m.in. wełnę owiec i alpaki, ale też kolorowe papiery czy wstążki. Inną kreatywną atrakcją są zajęcia pod hasłem „Świece z wosku pszczelego”. W tym



przypadku warsztatowicze wykonują w szklanych słoiczkach tytułowe ozdoby (przyozdabiają je metodą decoupage). To oczywiście nie koniec możliwości, bo w ofercie propozycji dla grup zorganizowanych widnieją również „Drewniane magnesy”. Podczas tych zajęć z naturalnego plastra drewna wykonywane są magnesy (można przyczepić je do lodówki), które potem zostają ozdobione techniką mieszaną.

Dużym zainteresowaniem wśród grup cieszą się także najbardziej smakowite zajęcia spośród oferty Parku Korzonek. Mowa o „Sałatkowym mixie smaków”. Dzięki tej propozycji każdy z uczestników może przygotować własną sałatkę ekologiczną z naturalnych składników. Jeśli pozwalają na to warunki sezonowe, warzywa można samodzielnie zebrać w parkowym ogródku (rodzaje składników są oczywiście dostosowane do wieku uczestników i pory roku).

To nadal nie wszystkie możliwości, z których mogą skorzystać szkoły. Są więc zajęcia nastawione na „rozrywkę”, a wtedy do dyspozycji grupy oddanych zostaje 12 hektarów ogrodzonego terenu parku. W czasie zajęć można bawić się i uczyć. Wszystko zależy od inwencji twórczej. Świetną alternatywą są też wycieczki edukacyjne. Ich program obejmuje wizytę w ogródku warzywnym i w kurniku, a także odwiedzin u alpaka, kóz, owiec i danieli (w niektórych przypadkach - obok prezentacji - możliwe jest także karmienie zwierząt).

Dodatkowo uczestnicy zajęć zorganizowanych mogą skorzystać choćby z placu zabaw, gier edukacyjnych, tyrolki,



piaskownicy, linowej karuzeli, miniparku linowego hydro-parku czy poduch do skakania. Przy odpowiednich warunkach pogodowych i po okazaniu zgody opiekuna możliwa jest także zabawa w parku linowym dla dzieci powyżej 130 cm wzrostu.

Warto dodać, że program wizyty można poszerzyć również o ognisko (za dodatkową opłatą). Wspólnie pieczenie kiełbasek będzie świetną atrakcją dla małych i dużych.

W celu rezerwacji zajęć należy kontaktować się telefonicznie pod numerem – 538 560 004.

W najbliższym czasie Park Korzonek zaprasza też uczestników na wydarzenia specjalne. 20 i 21 września będą to dni zbierania plonów, 27 września – powitanie jesieni, a w terminach 25, 26 i 31 października – halloween.

Co ważne, jeśli dana placówka nie ma możliwości przyjazdu

do Korzonka, to przedstawiciele parku mogą przyjechać do danej szkoły, czy przedszkola i poprowadzić warsztaty pełne zabawy i edukacji (dojazd możliwy jest w odległości do 40 km od parku). W ofercie (dostępnej od listopada 2025 r. do marca 2026 r.) znajdują się następujące zajęcia: „Drewniane magnesy”, „Miodowe mydełko”, „Kolorowy świecznik oraz świeca z węzy pszczelej”.

red., mat. Parku Korzonek





eFKA zagrała po raz piąty. To był wspaniały jubileusz!

Festiwal Kultury Alternatywnej eFKA doczekał się piątej edycji. Gwiazdami jubileuszu były Izabela Trojanowska i Majka Jeżowska.

eFKA na dobre zadomowiła się w Częstochowie. Festiwal do życia powołała Fundacja Oczami Brata oraz jej szef (dyrektor artystyczny imprezy) Paweł Bilski. Po pięciu latach wydarzenie dorobiło się wielu fanów.

By jubileuszowe przedsięwzięcie mogło mieć odpowiedni rozmach, konieczna była współpraca. Do współdziałania Fundacja zaprosiła więc Spółdzielnię Socjalną „Alternatywa 21”, Klubokawiarnię i Kawiarnię „Alternatywa 21”, Teatr Nowy w Częstochowie oraz Partnerstwo na Rzecz Aktywności Lokalnej „Stare Miasto – Nowe Życie”.

Piąta eFKA przypadła na 22 i 23 sierpnia. Dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wstęp na dwudniowe wydarzenie był dla publiczności bezpłatny.

Zabawę (w tym roku towarzyszyło jej hasło „Uważność”) rozpoczęła tradycyjna parada, która wyruszyła z placu Biegańskiego na ulicę Mielczarskiego, tam odbyły się wszystkie festiwalowe atrakcje.

W programie pierwszego dnia imprezy znalazły się m.in. slam



poetycki, występy Roberta Mateuszuka, zespołu Żywot Brajana oraz krakowskiego Teatru Nikoli. Gwiazdami wieczoru były grupa Cała Góra Barwinków oraz Izabela Trojanowska, która zaśpiewała m.in. swój wielki hit „Wszystko czego dziś chcę”.

Wśród atrakcji soboty wyliczyć można np. występy Teatru Nowego w Częstochowie i Teatru na Blesznie, koncerty zespołów AmperA czy Santabarbara. Pod wieczór wystąpiła Marta Honzatko wraz z muzycznymi przyjaciółmi. Na finał tego koncertu zabrzmiała „Tolerancja”. Hold oddany pamięci zmarłego niedawno Stanisława Soyki był również okazją do tego, by wręczyć pamiątkowe statuetki tym, którzy przez te pięć lat wspierali festiwal Fundacji Oczami Brata. Jedno z podziękowań trafiło do redakcji „Gazety Regionalnej” – to dla nas prawdziwy zaszczyt!

Jubileuszową imprezę zakończył koncert Majki Jeżowskiej, która porwała publiczność w rytmie takich przebojów jak „Wszystkie dzieci nasze są” i „A ja wolę moją mamę”.

Jak co roku imprezie towarzyszył międzynarodowy plener malarstwa, którego komisarzem była Anita Grobelak.

Pamiętką pięciolecia pozostanie kolejny już mural, który powstał przy okazji festiwalu. Można go podziwiać na jednej ze ścian wzdłuż ulicy Mielczarskiego.

Partnerem relacji z jubileuszowego festiwalu jest firma Klimas Wkręt-met.

red., fot. FOB, Adam Kostyra

W Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II odbyła się gala podsumowująca akcję charytatywną „240 kilometrów – 7 szczytów – 1 cel”

W piątek, 5 września w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II podsumowano wyjątkową akcję Tomasza Teresińskiego. Celem była pomoc dla częstochowskiego Stowarzyszenia „Z Ufnością w Trzecie Tysiąclecie”. W sumie udało się zebrać ponad 100 tys. zł!

O niezwykłej akcji „240 kilometrów – 7 szczytów – 1 cel” wymyślonej przez 30-letniego częstochowianina Tomasza Teresińskiego pisaliśmy już na łamach „Gazety Regionalnej”. Na co dzień pracuje jako trener personalny oraz dietetyk (może pochwalić się ponad 10-letnim doświadczeniem). Trzy lata temu wypalenie a także osobiste doświadczenia popchnęły go w stronę biegania po górach i dystansów ultra. Wystartował w wielu mniejszych i większych biegach. Zaznacza, że biega „nie dla wyniku, ale z potrzeby głębszego sensu”. I w końcu sens ten nabrał większego wyrazu.

Przygotowania do startu w Biegu 7 Szczytów organizowanym w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Biegów Górskich postanowił połączyć ze szlachetną ideą – pomocą Stowarzyszeniu Pielęgniarsko-Opiekuńczemu „Z Ufnością w Trzecie Tysiąclecie”. – Organizacja prowadzi ośrodek dla chorych i porzuconych dzieci do 4. roku życia, czyli dla najmłodszych, którzy nie mogą liczyć na podstawowe poczucie bezpieczeństwa. Ten temat rezonuje we mnie bardzo mocno, szczególnie dziś – gdy sam jestem młodym ojcem. To, co robią osoby pracujące w ośrodku, to cicha, codzienna, heroiczna praca. Chciałem im pomóc – nie tylko finansowo, co przy potrzebach ośrodka jest kluczowe, ale i przez nagłośnienie ich misji – wyjaśnia Tomasz Teresiński.

W ciągu tygodni trwania akcji udało się zgromadzić na ten cel



ponad 100 tys. zł. – To nie były tylko bezpośrednie wpłaty na internetową zbiórkę. Pomoc przybrała różne formy od indywidualnych darowizn i wpłat na konto stowarzyszenia, przez licytacje charytatywne gadżetów od ambasadorów akcji, aż po wsparcie firm. Część działań miała charakter bezpośredni – modernizacja i usługi świadczone na rzecz ośrodka bezpośrednio przez partnerów. Dzięki temu wsparcie było kompleksowe i dotyczyło realnych potrzeb placówki – opowiada pomysłodawca akcji.

Lipcowy bieg, który dał początek całej idei, okazał się najtrudniejszym sportowym wyzwaniem w życiu częstochowianina. – Na trasie zmagalem się nie tylko ze zmęczeniem, ale też z dramatycznymi warunkami pogodowymi. Przez 12 godzin biegłem w nieustannej ulewie, co doprowadziło do poważnego uszkodzenia skóry stóp. Po 130 kilometrach – ze względu na przekroczony limit czasu – musiałem zakończyć bieg – wyjaśnia. – Był to moment ogromnie bolesny, ale jednocześnie wiem, że sam wynik sportowy nie był w tej akcji najważniejszy. Liczyła się idea i realna pomoc dla dzieci. Cały ten



proces – walka, kryzysy i emocje – będzie można zobaczyć w filmie dokumentalnym z akcji – dodaje.

Kulminacją projektu była uroczysta gala, która odbyła się, 5 września w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie. Stworzona przez Krzysztofa Witkowskiego (prezesa firmy President Electronics Poland) placówka słynie z dobroczynności i otwartości na pomoc bliźniemu.

– To miejsce nieprzypadkowe, bo zaprzyjaźnione z ośrodkiem „Ufność”, a jednocześnie mające wymiar symboliczny. Muzeum gromadzi pamiątki i medale związane ze świętym Janem Pawłem II, które przypominają o wartościach, takich jak solidarność, wspólnota i pomoc drugiemu człowiekowi – dokładnie te idee, które stały za całą akcją – wyjaśnia Teresiński.

Podczas uroczystości nie brakowało wspomnień, opowieści o kulisach projektu, podziękowań dla sponsorów, ambasadorów, mediów i wszystkich tych, którzy dołożyli swoją cegiełkę w tym wspólnym celu. Szczególnym momentem była także premiera filmu dokumentalnego poświęconego akcji, który już

wkrótce będzie dostępny również w sieci.

Na scenie pojawili się partnerzy akcji, a wydarzenie umiliły występy muzyczne – Julii Szczypior (która zajęła 3. miejsce w niedawnej edycji programu „The Voice Kids”) oraz duetu, który tworzą Maja Boral i Antek Ryplewicz. Wydarzenie poprowadził Krzysztof Ślabikowski.

– Dziś czuję przede wszystkim wdzięczność – dla setek osób, które wsparły akcję, ale i dla tych, którzy pomagali w tle. Satysfakcja jest ogromna, bo wiem, że ta historia realnie zmienia życie tych dzieci – mówi Tomasz Teresiński. Zaznacza, że w głowie ma już kolejne wyzwania – zarówno te sportowe, jak i społeczne. – Ta akcja pokazała mi, że sport może być czymś więcej niż rywalizacją. Może być mostem do pomagania – podkreśla.

Więcej o akcji można będzie usłyszeć w audycji „Kwadrans z Muzeum” 15 września na 100,6 FM i stronie Muzeum JP2 – www.jp2muzeum.pl.

red., fot. archiwum Tomasza Teresińskiego, MMJPII

Październik z muzyką francuską, listopad z 10 Tenorami. Zaprasza Agencja Brussa!

Agencja Brussa rozpocznie nowy sezon artystyczny w Częstochowie od widowiskowego koncertu „Pod dachami Paryża”. Po muzycznej uczcie wypełnionej francuskimi przebojami, przyjdzie pora na kolejne spotkanie z zespołem 10 Tenorów.

Już w niedzielę, 12 października o godz. 18 na scenie Filharmonii Częstochowskiej wystąpi blisko 50 wykonawców. Soliści, orkiestra z Odessy i balet zadbają o to, by koncert „Pod dachami Paryża” był dla melomanów niezapomnianym wydarzeniem!

- Paryż... (...) To muzyka znacząca takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na



czele z „Moulin Rouge”!), a nawet upiór - bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszył bohater powieści i musicalu. Co do musicali - wprawdzie niedawny pożar uszkodził katedrę Notre Dame, ale najsłynniejszy dzwonnik w historii nadal pojawia się na scenach muzycznych całego świata. Zapraszamy na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu, jak to zwykle bywa pod dachami miasta zakochanych – zaprasza Agencja Brussa.

Bilety kosztują 185 zł i 165 zł. Można je kupić on-line na <https://kbq.pl/158071> oraz w kasie Filharmonii Częstochowskiej.

A jak wyglądają muzyczne plany na kolejny miesiąc? To już pewnie, że w niedzielę, 16 listopada (również o godz. 18) do filharmonii powróci uwielbiany przez częstochowian zespół 10 Tenorów. Tym razem artyści zaprezentują program „Potęga w Dziesiątce”. Nowe utwory,

różne style – od opery po hity filmowe. Emocje gwarantowane!

- To koncert, który udowadnia, że klasyczne głosy mogą zachwycać także w nowoczesnym repertuarze. Usłyszysz ponadczasowe przeboje takich artystów jak Elvis Presley, Tom Jones, Roy Orbison czy Queen, a także poruszające utwory włoskie, hiszpańskie, polskie i gruzińskie. Nie zabraknie wzruszeń, ale też energii, humoru i doskonałej interakcji z publicznością – zapowiada organizator wydarzenia.

Sprzedaż biletów na ten występ także się rozpoczęła. Kosztują odpowiednio 190 i 175 zł. Można je kupić na stronie <https://kbq.pl/164316> oraz w kasie Filharmonii Częstochowskiej.

red., mat. Agencji Brussa



12.10.2025
godz. 18.00
Filharmonia Częstochowska

BILETY ONLINE: [tuba](#) [tuback](#) [bilotytna.pl](#) [eBilet](#)

AGENCJA BRUSSA

www.kbq.pl



Cztery nowe wystawy w Miejskiej Galerii Sztuki. TO TRZEBA ZOBACZYĆ!

Na wrzesień Miejska Galeria Sztuki przewidziała zupełnie nowe propozycje. Wernisaże aż trzech wyjątkowych wystaw zaplanowano na 18 września.

Pierwszy z wernisaży odbył się 9 września. W Galerii Zwiastun otwarto fotograficzną ekspozycję „Pół cieniem, pół serio”. To wydarzenie wpisuje się w program 6. Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Wizualnych „PO-MOSTY WIELOKULTUROWOŚCI” – „Silesia”. Twórczość artysty fotografii Waldemara Siatki można oglądać do 21 września.

Trzy kolejne wernisaże zaplanowano już na czwartek, 18 września na godz. 18. Tego dnia swoją twórczość zaprezentują wyłącznie autorzy związani z Częstochową (wszystkie ekspozycje pozostaną dostępne dla zwiedzających do 16 listopada). W Sali Śląskiej i Poplenerowej zagospodzą rzeźby, a także obiekty kolektynu artystycznego, który tworzą Paulina Domagalska oraz Szymon Motyl. Na wystawę „Toxic drop” składa



się kilka indywidualnych obiektów obojga artystów lub też te połączone „wspólnym mianownikiem”. Twórcy poruszają tematy spójne ze swoją wrażliwością, światopoglądem i pasjami. Prezentacja prowokować ma do dyskusji. Wprowadzać pewien dyskomfort, skłaniając odbiorcę do zajęcia stanowiska i oceny własnych działań wobec świata, w którym żyje.

Z kolei w Galerii Promocji Młodych Antresola swoją twórczość zaprezentuje Magdalena Weber. „Obrazy z tyłu głowy. Historia strzępów pamięci” to cykl linoorytów, które poruszają temat

pamięci i wspomnień. Prace powstały w ramach projektu dyplomowego (magisterskiego), cały projekt prezentowany był tylko raz, w galerii Studio BWA Wrocław, podczas trzydniowej wystawy towarzyszącej obronie dyplomu.

Natomiast w Sali Gobelinowej retrospektywną wystawę miał będzie Jarosław Kwedlich. Prezentacja jest szerokim przeglądem dokonań znanego i bardzo cenionego artysty, rozwinętem także o dzieła premierowe, które powstały specjalnie na tę okazję. Całość zatytułowano „Zatrzymane w czasie”.

Warto dodać, że obecny kierownik Katedry Malarstwa Wydziału Sztuki Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie w swej historii zawodowej ma również zapisany ważny wątek związany z Miejską Galerią Sztuki. W latach 1981 – 1983 Jarosław Kwedlich pracował w ówczesnym Biurze Wystaw Artystycznych na stanowisku inspektora ds. programowo – realizacyjnych, przyczyniając się m.in. do tworzenia dobrego programu i właściwych warunków wystawienniczych w pawilonie „Cepelii” – wówczas nowej siedzibie BWA.

Także 18 września o godz. 20 w Kinie Studyjnym OKF „Iluzja” (wchodzącym w struktury Galerii) odbędzie się pokaz specjalny filmu „One to One: John i Yoko”, który poprzedzi wprowadzenie dziennikarza muzycznego i przyjaciela Miejskiej Galerii Sztuki – Piotra Metza.

Więcej o planach artystycznych Miejskiej Galerii Sztuki można przeczytać na stronie: galeria.czyst.pl

mat. MGS, fot. Robert Jodłowski

REKLAMA

OKNOPLAST

PROMOCJA

OKNA DRZWI

ROLETY BRAMY

OKNOPLAST.COM.PL

Promocja dotyczy wybranych produktów i trwa od 21.07 do 24.08.2025 r. Szczegóły w regulaminie promocji dostępnym na stronie OKNOPLAST.COM.PL i w salonach sprzedaży.



SPAKUJ

RABATY

NA LATO

APERTO

Partner Handlowy OKNOPLAST

Częstochowa, Al. Jana Pawła II 66
tel. 34 324 98 93, mob. 694 164 805
biuro@aperto.com.pl

REKLAMA

NAJSEKSOWNIEJSZA KOMEDIA SEZONU Z MUZYKĄ NA ŻYWO

SEKSTERPIA

NIEDZIELA

21WRZEŚNIA
G.16:00 | 19:00

WYSTĘPUJĄ

**HANNA
ZBYRYT
GRZEGORZ
PAWLAK**

REŻYSERIA

**GRZEGORZ
KEMPINSKY**

SCENARIUSZ

**ANNA
BURZYŃSKA**

MUZYCY

**WOJTEK
WACHUŁKA
BARTEK
SZCZEPAŃSKI****TEATR IM. A. MICKIEWICZA
W CZĘSTOCHOWIE**

UL. JANA KILIŃSKIEGO 15, 42-202 CZĘSTOCHOWA

BILETY:

TEL. 34 372 33 06

G 16:00 [HTTPS://KBQ.PL/168574](https://kbq.pl/168574)G 19:00 [HTTPS://KBQ.PL/168577](https://kbq.pl/168577)

B&B Art House Szymaszkowa 1 w Zakopanem. Daj się porwać magii podhalańskiej jesieni!

Jesień to zdecydowanie jeden z najpiękniejszych momentów w roku. Podhale czaruje wówczas swą magią, kolorystyką i ciszą. Ten wyjątkowy okres najlepiej spędzić w B&B Art House Szymaszkowa 1 w Zakopanem. To z tarasu tego właśnie obiektu rozpościera się magnetyzujący widok na pasmo gór.

W B&B Art House Szymaszkowa 1 w Zakopanem każdy może spełnić swoje marzenie o udanym wypoczynku, podczas którego relaks połączony jest z imponującym widokiem na górskie szczyty, w tym na słynnego „śpiącego rycerza”. Jesienią te podhalańskie pejzaże stają się jeszcze bardziej malownicze. Jednak nie tylko urokliwy taras i zaczarowany wręcz ogród wyróżniają ten obiekt spośród innych.

Istotna jest również lokalizacja. Pelen niezwykle klimatu Art House Szymaszkowa mieści się zaledwie 10 minut piechotą od Krupówek oraz – co równie ważne – 30 minut od stacji kolejowej oraz dworca autobusowego. Odpoczynek idzie tu w parze z rekreacją. W sąsiedztwie obiektu znajduje się bowiem basen termalny Polana Szymoszkowa oraz wyciąg (czynny zarówno latem, jak i zimą).

B&B Art House Szymaszkowa 1 posiada tylko sześć pokoi/apartamentów. Tym samym stanowi doskonałą alternatywę dla tych, którzy cenią sobie kameralność. Każde z pomieszczeń przygotowano z dbałością o oryginalny, artystyczny i przytulny wystrój. Goście potwierdzają: tu można poczuć się jak w domu.

Rodzinną atmosferę niesie ze sobą tzw. królewskie śniadanie. Menu stanowią tu m.in. wyśmienite słodkości z rodzinnej cukierni Samanta, które cieszą się w Zakopanem zasłużoną renomą.



Na tym wyjątkowość obiektu również się nie kończy. Magia rozgrywa się tu również wieczorem. Wtedy gospodarze zapraszają na chwilę relaksu ze sztuką (zawsze na żywo!) do mieszczącego się pod tym samym adresem Teatru Rozrywki RZT Szymaszkowa. To autorski teatr Hanny Zbyryt i Staszka Rzankowskiego, który działa od 2017 r. Warto dodać, że produkcje RZT grane są na wielu scenach w całej Polsce.

I tu ciekawostka: repertuarowy hit Teatru Rozrywki „Sekstherapie” Anny Burzyńskiej prezentowany będzie również w Częstochowie! Już 21 września o godz. 16 i 19 najseksowniejszą komedię sezonu zobaczymy w Teatrze im. A. Mickiewicza. Za reżyserię odpowiada Grzegorz Kempinski, a na scenie wystąpią Hanna Zbyryt oraz Grzegorz Pawlak, którzy zabiorą widzów na terapię grupową dla singli i par. Obiecują, że zamienią życie uczestników w „Love Island”, „Hotel Paradise” lub nawet „Nagą Prawdę”. Będzie... pikantnie i bardzo zabawnie. Muzykę „na żywo” zapewnią Wojciech Wachulka i Bartek Szczepański. Bilety dostępne na stronach: <https://kbq.pl/168574> i <https://kbq.pl/168577>.

Warto dodać, że gospodarze B&B Art House Szymaszkowa będzie można zobaczyć również w telewizji. Wszystko za sprawą emitowanego właśnie programu TVN-u „Bitwa o Gości”. Oglądajcie uważnie!

red., fot.: B&B Art House
Szymaszkowa 1

Czas na wyjątkowy wypoczynek w Zakopanem!

Kontakt i rezerwacja:
e-mail: staszek@rzankowski.com
tel. 795 540 278

Booking:
www.booking.com/Share-MChXT52

B&B Art House – Szymaszkowa 1

Facebook:
www.facebook.com/rztszymaszkowa

„Początek zmian” – rozmowa z Prezesem Zarządu Zakładów Chemicznych RUDNIKI S.A. Arturem Siwkim



Panie Prezesie, minął rok od momentu objęcia przez Pana funkcji Prezesa Zarządu Zakładów Chemicznych „Rudniki” S.A., znaczącego w Europie producenta krzemianów sodu i potasu. Jak podsumowałby Pan ten czas?

Artur Siwek: Był to przede wszystkim okres wzajemnego poznawania się z załogą i obierania kierunków na przyszłość. Obejmując stanowisko, miałem świadomość, że przyjdzie mi zarządzać przedsiębiorstwem o ogromnym potencjale rozwojowym, ale też stojącym przed szeregiem wyzwań – technicznych, organizacyjnych i rynkowych. Od początku postawiłem na przewidywalność i transparentność swoich działań, co pozwoliło szybko zbudować pozytywną relację z załogą. W pierwszej kolejności zajęliśmy się modernizacją infrastruktury technicznej, poprawą jakości zarządzania czy poprawą komunikacji wewnętrz-

nej i zewnętrznej. Większą uwagę poświęciliśmy także zacieśnianiu relacji z kontrahentami. Był to dynamiczny czas.

Jakie działania były dla Pana szczególnie istotne w tym okresie?

- Przede wszystkim rozpoczęliśmy proces porządkowania spraw, które latami były odkładane na później. Dotyczy to kwestii formalnych, porządkowych organizacyjnych. Sukcesywnie

poprawiamy sytuację, wdrażając konkretne rozwiązania i usprawnienia. Szczególnie ważna jest dla mnie praca nad nową strategią przedsiębiorstwa – w przeszłości zarysowaną bardzo ogólnie. Będzie ona oparta o działalność B+R, która została już zapoczątkowana. Jesteśmy dzisiaj gotowi do podejmowania nowych wyzwań, o których jeszcze niedawno w ogóle nie myślano.

Wspominał Pan o zatrudnionych. Jakie zmiany

nastąpiły w obszarze kadrowym?

- Pracownicy są największym kapitałem przedsiębiorstwa. Nie jest to tylko frazes, ale fundament mojej filozofii pracy. Mam przekonanie, że w przeszłości nie byli oni wynagradzani adekwatnie do swoich wysokich kwalifikacji. Wyrazem tego był spór zbiorowy, który zastałem, przychodząc do pracy. Zanosilo się na strajk, a wzajemne relacje ze związkami zawodowymi były co najmniej chłodne. Dziś współpracujemy na partnerskich zasadach, z dużym wzajemnym zrozumieniem. Oceniam tę współpracę jako bardzo dobrą i konstruktywną. Choć zdarza się, że mamy odmienne stanowiska, zawsze potrafimy wypracować kompromis satysfakcjonujący obie strony. Od początku mojej kadencji wprowadziliśmy znaczące podwyżki wynagrodzeń, przeprowadziliśmy szereg działań mających na celu poprawę warunków BHP,



zadbaliśmy o integrację zespołu oraz podnieśliśmy jakość przysługujących pracownikom świadczeń. Zaczynamy być postrzegani jako atrakcyjne miejsce pracy, co jest bardzo ważne w czasach, w których zauważalne są problemy z dostępem do zasobów ludzkich o odpowiednich kwalifikacjach.

„Rudniki” dołączyły niedawno do Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego. Jakie znaczenie ma ten krok?

- To ważny dla nas moment. Dołączenie do Izby jest świadectwem naszego znaczenia na mapie przedsiębiorstw chemicznych oraz sygnałem dla rynku, że działamy w duchu współpracy, transparentnie i odpowiedzialnie. Uczestniczenie w pracach Izby daje nam nie tylko dostęp do eksperckiej wiedzy, ale również możliwość współtworzenia kierunków rozwoju polskiego sektora chemicznego. Dzisiaj ta branża mierzy się z wieloma problemami i obciążeniami, takimi jak wysokie ceny energii czy kwestie związane z zielonym ładem. Jej konkurencyjność słabnie, a skala problemów rośnie. Izba jest dla mnie platformą współpracy, która umożliwia skuteczniejsze działania na rzecz poprawy otoczenia branży chemicznej i jej efektywności.

Jakie są obecnie największe wyzwania rynkowe?

- Rynek krzemianów przechodzi zmiany, które wpływają na nasz potencjał do działania w dotychczasowej strukturze i wymuszają przyjęcie nowej strategii działania. Dużo gracze konsolidują się, co w znaczący sposób odczuwamy w bieżącym roku. Pracujemy z zespołem nad nowymi rozwiązaniami, które pozwolą nam na nowo określić swoją pozycję na rynku – nie tylko jako dostawcy dóbr do dalszego przetwarzania, ale bardziej jako partnera dla przemysłu, oferującego ela-



styczne i nowatorskie koncepcje oparte na unikalnym know-how i będące odpowiedzią na konkretne potrzeby. Moim celem jest stworzenie innowacyjnego przedsiębiorstwa bazującego na wiedzy, które skutecznie korzysta z tworzących się na rynku okazji i nisz oraz ze swojego blisko 140-letniego doświadczenia. Poprzedni rok obrotowy zakończyliśmy z bardzo dobrym wynikiem finansowym. Dokładamy starań, aby podobny rezultat osiągnąć również w tym roku i w latach kolejnych.

A zrównoważony rozwój? To temat, który dzisiaj wydaje się być obowiązkowy.

- Zgadza się. Kończymy projekty mające na celu poprawę efektywności energetycznej w przedsiębiorstwie. Były one zapoczątkowane wcześniej, ale na skutek różnych zdarzeń przeciągnęły się w czasie. Mamy w planach kolejne inicjatywy w tej dziedzinie. Ogólnie dostrzegamy ogromny potencjał w obszarze tzw. zielonych produktów. Dzięki odważnym decyzjom wprowadziliśmy do naszej oferty rozwiązania o ograniczonym śladzie węglowym, które wpisują się w europejskie i światowe trendy. Mówiąc o zrównoważonym rozwoju, należy zwrócić uwagę, że jest to praca długoterminowa

– zrównoważony rozwój to nie jednorazowy projekt, to raczej filozofia działania. W tej dziedzinie chcemy być postrzegani jako jeden z liderów rynku.

Dużo mówi się też o poprawie komunikacji z otoczeniem firmy. Czy rzeczywiście to uległo zmianie?

- Tak, bardzo mi na tym zależało. Komunikacja marki to nie tylko wizerunek – to także sposób budowania zaufania i odpowiedzialności społecznej. Chcemy być postrzegani jako firma otwarta, rzetelna i obecna w lokalnej społeczności. Uruchomiliśmy kanały komunikacyjne w mediach społecznościowych, zorganizowaliśmy spotkanie z interesariuszami Spółki, wspieramy lokalne inicjatywy. Zacieśniliśmy współpracę z Gminą Rędziny. Dobra współpraca przekłada się na wspólne plany i działania. Mam nadzieję, iż część z nich już niedługo zachwyci.

Jakie są plany na kolejne miesiące?

- Jeszcze więcej pracy. Przede wszystkim chcemy zrealizować ambitny plan inwestycyjny, który w tej chwili aktualizujemy, zgodnie z bieżącymi potrzebami rynkowymi i oczekiwaniami klientów. Dla mnie przyszłość

oparta jest o innowację i wiedzę, dlatego będziemy dalej rozwijać dział badań i rozwoju oraz nasze laboratorium. Nawiązaliśmy współpracę z kilkoma wiodącymi uczelniami i instytucjami w Polsce. Przekłada się to na pierwsze projekty badawcze oraz na aktywne poszukiwanie nowych produktów i technologii. Rezultatem tych działań będą wdrożenia konkretnych, innowacyjnych rozwiązań. Będziemy nadal rozbudowywać naszą ofertę i relacje z kontrahentami, a także szukać przewag konkurencyjnych. Oprócz kwestii produktowych i technologicznych, ważna dla mnie jest efektywność wykorzystania majątku Spółki. Mamy do dyspozycji teren, który może być lepiej zagospodarowany pod kątem logistyki i działalności handlowej. Posiadamy własną bocznice kolejową oraz rozbudowaną infrastrukturę przemysłową. To wszystko stwarza możliwość dalszej dywersyfikacji naszej działalności.

Jak zatem podsumowałby Pan pierwszy rok swojej pracy?

- Jako początek zmian. Za mną rok budowania solidnych fundamentów – organizacyjnych, technologicznych i relacyjnych dla przyszłości Zakładów Chemicznych „Rudniki” S.A. To na nich będziemy w przyszłości bezpiecznie i ambitnie rozwijać się, realizując kolejne projekty. Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować Radzie Nadzorczej i Właścicielowi za okazane zaufanie i wsparcie, a załozce – za codzienny trud pracy. Osobne podziękowania kieruję do całej Dyrekcji Zakładów – bez jej zaangażowania, chęci dzielenia się wiedzą oraz otwartości wiele już podjętych inicjatyw pozostałoby tylko planami na papierze. Zapewniam, że z mojej strony, że nie ustane w działaniach na rzecz dynamicznego rozwoju przedsiębiorstwa. Chciałbym, aby stało się ono prawdziwą dumą naszego regionu.

Wyższa Szkoła Zarządzania w Częstochowie – nowe perspektywy i międzynarodowy prestiż

W SZ w Częstochowie, w mijającym roku akademickim wykonała kolejny, zdecydowany krok w kierunku współpracy międzynarodowej.

W czasie oficjalnej wizyty delegacji pod przewodnictwem dr inż. Joanny Wojtyry, rektora uczelni, w Turcji, w dniach 24-30 lipca, została podpisana umowa partnerska z Uniwersytetem Belek z Antalyi. Władze tamtejszej uczelni reprezentowane były przez rektora prof. dr. Mustafę Fadila Sözena oraz prorektora prof. dr. Kerima Cetinkay. Dzięki umowie studenci kierunków pielęgniarstwa oraz ratownictwa medycznego będą mieli szansę zdobywać nowe doświadczenia, poszerzać horyzonty edukacyjne i rozwijać swoje kompetencje w międzynarodowym środowisku. Poza wymianą akademicką, umowa przewiduje realizację wspólnych badań naukowych, publikacji oraz innowacyjnych projektów. Jednym z efektów programu ma być rozwój nauki nie tylko w Częstochowie, ale również w uczelniach partnerskich za granicą.

Jednym z tematów spotkania w Antalyi była koordynacja programu Erasmus+, w którym WSZ aktywnie uczestniczy, realizując dwa duże projekty międzynarodowe, które są nie tylko szansą na rozwój kadry oraz studentów, ale także okazją do wdrażania nowoczesnych rozwiązań edukacyjnych.

Umowa z Uniwersytetem Belek to zaledwie początek obfitującego w międzynarodowe projekty roku akademickiego WSZ. Jednym z kluczowych projektów, w jakie angażuje się uczelnia, jest Spirit4Care, czyli przedsięwzięcie wdrażające opiekę duchową



w ramach holistycznej opieki nad pacjentem w edukacji pielęgniarstwa. Partnerzy projektu: CESPU z Portugalii, Université du Luxembourg z Luksemburga, Haute Ecole de Namur-Liège-Luxembourg z Belgii oraz częstochowska WSZ, wspólnie opracowują nowe metody szkoleniowe i edukacyjne, mając szansę zmodernizowania kształcenia pielęgniarów i pielęgniarzy.

W ramach projektu organizowane są między innymi szkolenia dla kadry naukowej oraz studentów, a także dwie konferencje naukowe. Warto nadmienić, że WSZ będzie jedną z pierwszych uczelni w Polsce, w których wprowadzone będą telesymulacje jako narzędzie edukacyjne.

Na początku września 2025 roku odbyło się w Porto spotkanie partnerów, podczas którego ustalono szczegółowy harmonogram terminów i zakresu szkoleń. WSZ przeprowadzi międzynarodowe, czterodniowe szkolenie dla nauczycieli pielęgniarstwa, a następnie szkolenie dedykowane zarówno studentom i student-



kom, jak i aktywnym zawodowo pielęgniarzom i pielęgniarce. Już teraz WSZ zaprasza chętne osoby do udziału.

Innym, ważnym projektem o charakterze międzynarodowym, w który angażuje się WSZ jest Happy City. Jego celem jest wsparcie dobrobytu oraz poczucia szczęścia obywateli miast partnerskich poprzez m. in. warsztaty, spotkania oraz publikacje materiałów wideo. W ramach tego projektu WSZ zorganizuje spotkania dla seniorów oraz warsztaty dla młodzieży, a także stworzy filmy edukacyjne wraz z tłumaczeniem. W realizację działań projektowych zaangażowany jest również teatr studencki. Partnerami projektu są m. in. Uniwersytet z Erzurum w Turcji, Ministerstwo Edukacji Turcji, stowarzyszenie M3Cube z Paryża.

Ostatnie spotkanie „na żywo” partnerów projektu odbędzie się w połowie września w Paryżu, gdzie będą dopracowywane materiały szkoleniowe w formie wideo. Gospodarzem jednego z wcze-

śniejszych spotkań, w maju, była WSZ w Częstochowie.

Wyższa Szkoła Zarządzania w Częstochowie nie tylko realizuje obecne projekty, ale nieustannie, aktywnie poszukuje możliwości współpracy z zagranicznymi uczelniami i instytucjami. Dynamiczne działania na polu międzynarodowym przekładają się na wzrost prestiżu uczelni w kraju i za granicą, ale przede wszystkim na podniesienie jakości nauczania oraz poszerzenie wachlarza dostępnych ścieżek rozwoju dla studentów pielęgniarstwa i ratownictwa medycznego oraz kadry naukowej.

W nadchodzących miesiącach uczelnia planuje dalsze działania w ramach współpracy międzynarodowej, Erasmus+, a także kolejne szkolenia i konferencje. Więcej informacji o programach, szkoleniach i możliwościach rozwoju można znaleźć na stronie internetowej uczelni oraz w jej mediach społecznościowych.

opr. red., mat. WSZ



Juromania w Złotym Potoku

Do udziału w Święcie Jury Krakowsko-Częstochowskiej zaprasza również gmina Janów. Motywem przewodnim będzie oczywiście tematyka filmowa.

I tak na sobotę, 20 września zaplanowano „Wędrówkę szlakiem filmowych produkcji w gminie Janów”. Pierwszy rajd z przewodnikiem odbywał się będzie w godz. 10-15. Uczestnicy wyruszą trasą wytyczoną przez miejscę na terenie Złotego Potoku i Pustyni Siedleckiej, w których kręcono m.in. „Operację Samum”. Miejscem zbiórki będzie parking przy ul. Majora Wrzóska w Złotym Potoku (obowiązują zapisy).

Z kolei w niedzielę, 21 września odbędzie się „Filmowy raut w ogrodach hrabiego Krasińskiego”. Atrakcje rozpoczną się o godz. 15.30 i potrwać aż do wieczora. Program Święta Jury Krakowsko-Częstochowskiej zakłada wiele koncertów, konkursów, prezentacji czy warsztatów związanych z tematyką kinematografii. Wydarzenie uatrakcyjnią pokazy zabytkowych pojazdów znanych z kadrów filmowych czy rozstrzygnięcie konkursu „Gmina Janów w obiektywie”. Na finał przewidziano plenerowy pokaz filmu „Zajechał wóz do Złotego Potoku”.

Co ważne: wszystkie punkty programu będą bezpłatne dla Juromaniaków.

red., mat. UG Janów

JUROMANIA

ŚWIĘTO JURY KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKIEJ

FILMOWE OBLICZA JURY

WĘDRÓWKĄ SZLAKIEM FILMOWYCH PRODUKCJI W GMINIE JANÓW

20.09.2025 (sobota)
10.00 - 15.00

PIESZY RAJD Z PRZEWODNIKIEM
Szlak wytyczony przez miejsca na terenie Złotego Potoku oraz Pustyni Siedleckiej, w których kręcono sceny do znanych produkcji filmowych (sceny do filmów: „Przyjaciel wesołego Diabła”, „Pamiętnik znaleziony w Saragossie”, „Operacja Samsung” oraz wielu teledysków). W trakcie rajdu dla uczestników przewidziany poczęstunek przy ognisku.

FILMOWY RAUT W OGRODACH HRABIEGO KRASIŃSKIEGO

21.09.2025 (niedziela)

11.00 - 13.30
15.30 - 15.45
15.45 - 16.30
16.30 - 17.00

17.00 - 18.00
18.00 - 18.30
18.30 - 19.30
19.30 - 19.45
19.30 - 21.00

VI ETAP XV JURAJSKIEGO PUCHARU NORDIC WALKING
ROZPOCZĘCIE
Muzyka filmowa w wykonaniu **CZĘSTOCHOWSKIEGO KWARTETU SMYCZKOWEGO**
„O ROWERACH, KTÓRE GRAŁY W FILMACH”
Prezentacja wystawy zabytkowych rowerów filmowych połączona z elementami filmowymi - zabytkowe aparaty i kamery
Filmowa operetka w wykonaniu **VOCAL TRIO**
Rozstrzygnięcie i wręczenie nagród w konkursie filmów amatorskich **„GMINA JANÓW W OBIEKTYWIE”**
Muzyka dużego ekranu – **JURAJSKI KWINTET DĘTY**
„JURAJSKI KOCIOŁEK” - uczta dla kinomaniaków
Plenerowy pokaz filmu „ZAJECHAŁ WÓZ DO ŻŁOTEGO POTOKU”

WSZYSTKIE ATRAKCJE SĄ BEZPŁATNE! SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

ORGANIZATORZY I PARTNERZY

Województwo Śląskie
JURA
MAŁOPOLSKA
juromania.pl

Projekt realizowany przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego i Gminy Janów

START:
PARKING PRZY
UL. MAJORKA WRZÓSKA
W ŻŁOTYM POTOKU

OBOWIĄZUJĄ ZAPISY
POD NR TEL.
790 890 803
LICZBA UCZESTNIKÓW
OGRAŃCZONA

ZESPÓŁ
PAŁACOWO-PARKOWY
W ŻŁOTYM POTOKU

ATRAKCJE TOWARZYSZĄCE

15.30 - 19.30
Wystawa Kroniki
Jurajskiego Lata Filmowego
w Złotym Potoku

15.30 - 18.30
Animacje dla dzieci

16.00 - 17.00
Warsztaty filmowe
dla dzieci

16.00 - 18.00
Pokaz zabytkowych
samochodów znanych
z kadr filmowych

16.00 - 18.00
Prezentacja jazdy
bicyklem

Sekrety miasteczka Raków

Grzegorz Basiński zgodził się zostać przewodnikiem Czytelników Gazety Regionalnej po Starym Rakowie. Sam wychował się w bloku obok Rezerwatu Archeologicznego przy Alei Pokoju. Choć babcia, mieszkanka hutniczych domów robotniczych mówiła mu, że Aleja Pokoju to nie Raków, nasz przewodnik rakowianinem jest całą duszą. „O te bruki podarłem kolana, grając dzielnie na lewej obronie” – nasz rozmówca przytacza tekst znanej piosenki zapewniając, że to opis jego dzieciństwa (też jest lewonożny). Jest rozmówany w dziejach Starego Rakowa, a przy okazji RKS-u „Raków”, którego jest wiernym fanem i kronikarzem. Opowieści i smaczki związane z przeszłością tej starej dzielnicy przy torach kolejowych przepowiadali sobie z Romanem Sitkowskim, autorem książki o Rakowie, sąsiedzie pradziadków Cecotów i dziadków Grzegorza w jednym z „familoków” przy ul. Li-manowskiego.

Z Grzegorzem Basińskim spotykamy się przed budynkiem Miejskiego Domu Kultury przy ul. Łukasińskiego.

– Dlaczego stąd rozpoczynamy wycieczkę po starym Rakowie? Bo to jest serce i zarodek hutniczej dzielnicy – mówi historyk. – Ten pałacyk w stylu francuskiego baroku zbudowany został dla właściciela huty Bernarda Ludwika Hantkego. Był on równocześnie inicjatorem budowy osiedla z domami dla robotników, majstrów i inżynierów wraz z całą otoczką usług. Oczywiście hutniczy potentat z Rakowa nie pochodził. Był pochodzenia żydowskiego,



Budynek dyrekcji Huty Częstochowa i tor kolejowy do huty

przeszedł na ewangelicyzm. Jest pochowany na cmentarzu wyznaniowym w Warszawie, gdzie jego grobowiec pięknie się zachował. Co ciekawe, dowiedziałem się o tym od trenera Śledzia – pierwszego dyrektora Akademii Raków z klubu Raków, który obecnie pracuje w Legii Warszawa. Hantke był już wcześniej właścicielem wytwórni narzędzi rolniczych, gwoździ i drutu w Zagłębiu Dąbrowskim. Do tej produkcji potrzebował stali. Kupił więc pod Częstochową grunty przy rzece, w pobliżu kopalń rud żelaza, blisko wydobywającego węgiel Zagłębia, z którym miały doskonałe połączenie kolejowe. Była tu siła robocza z tego maleńkiego przysiółka w gminie Huta Stara i z okolicznych wsi. W latach 1896 – 1902, niemal równolegle z tworzeniem huty powstała i ta siedziba właściciela, w której jednak Bernard Hantke nie zdążył zamieszkać, bo nie dożył końca budowy.

Stoimy przed wejściem do pałacu, które udekorowane jest dwoma lwami pilnującymi schodów. Ku mojemu zdziwieniu dowiaduję się jednak, że to nie było wejście paradne – takie mieściło się z drugiej strony budynku. W czasie wojny, gdy pałac został zajęty przez okupan-

tów, ci wybudowali sobie tam letni basen kąpielowy i otoczyli go parkanem (to dzisiejsza pływalnia, zadaszona po wyzwoleniu). Główne wejście straciło wtedy swoje znaczenie.

Tuż przy pałacu, bliżej ul. Łukasińskiego, wśród majowej zieleni widać ceglany, mniej imponujący budynek. To willa dyrektora huty. Tam – okazuje się – mieszkał m.in. otoczony najwyższym szacunkiem dyrektor Tomasz Szwejkowski zarządzający zakładem do wojny. Później jako hutnik spełniał się jego syn – Andrzej Szwejkowski.

– To kolejna legenda Rakowa – dodaje Grzegorz Basiński. – Był prezesem klubu żeglarskiego ENIF, który początkowo miał siedzibę na Kucelinie. Dopiero w latach 70. przeniósł się na zbiornik w Poraju. Dzięki panu Andrzejowi rzesze hutników nauczyły się wypoczywać pod żaglami. On sam ma ponad 80 lat i wciąż działa. Na Kucelinie mój starszy brat zdobył patent żeglarski, a teraz w klubie instruktorem jest nasz kuzyn.

Przy wjeździe na teren pałacowy kolejny ceglany obiekt. To dawna wozownia, po wojnie służąca za siedzibę hutniczej orkiestry dętej. Babcia naszego przewod-

nika pamięta i ze wzruszeniem opowiada, że w styczniu 1945 roku, kiedy hitlerowcy uciekli z Częstochowy, hutnicza orkiestra zagrała w tym miejscu „Mazurka Dąbrowskiego”, a wszyscy wokół mieli łzy w oczach.

Jak wszyscy wiedzą, po przeciwnej stronie alei wjazdowej do pałacu stoi Szkoła Podstawowa nr 20. Dowiaduję się, że kiedyś wyglądała zupełnie inaczej, bo działała w ceglany budynku ufundowanym wraz z całym osiedlem przemysłowym. Zresztą jako jedna z dwóch ówczesnych szkół dla rodzin hutniczych.

Luksus w mieszkaniach majstrów

W tym samym czasie, gdy powstawał pałac, po przeciwnej stronie ulicy wyrastały domy majstrowskie, dalej robotnicze i koło ówczesnych biur zarządu huty – domy inżynierskie. W większości dotrwały one do naszych czasów. Jeśli podupadły, winni są temu współcześni, którzy dzielą zachwyty Nikiszowcem i Giszowcem w Katowicach, a nie potrafią docenić tego, co sami dostali w spadku.

Domy majstrowskie stoją przy ul. Łukasińskiego: dwa przy ulicy, dwa w głębi. Część w latach 80. została podwyższona o piętro, które w nich odróżnia się jasnym tynkiem. Na szczytowej ścianie tego niepodwyższonego budynku przy ulicy widać jaśniejszy fragment, jakby zamurowane drzwi. Okazuje się jednak, że to ślad po kapliczce, która kiedyś tam funkcjonowała, do momentu wybudowania większej kaplicy – drewnianej kościółka. Ta istniała z kolei na miejscu dzisiejszego boiska szkolnego i funkcjonowała do wybudowania kościoła św. Józefa (1928 rok).

– Wykwalifikowaną kadrę do huty sprowadził Hantke z Zagłębia i dalszych regionów zaboru rosyjskiego – mówi Grzegorz Basiński. – Cennym pracownikiem i ich rodzinom musiał zapewnić godziwe warunki bytowania. Mieszkania dla nich miały kuchnię i dwa pokoje. Dysponowały nawet sanitariatem – co w standardach z początku XX wieku było niesłychanym i rzadko spotykanym w Częstochowie luksusem. Stojące nieco dalej domy robotnicze już takimi wygodami nie dysponowały, funkcje higieniczno-sanitarne pełniły drewniane sławojki wznoszone przy budynkach.

Nasz przewodnik zapewnia jednak, że te wygodki były utrzymywane we wzorowej czystości. Zapewniały to przepisy sanitarne wprowadzone przez Sławoja Składkowskiego. Ten lekarz wojskowy, jeszcze nim został premierem, walczył z chorobami zakaźnymi, polecając bezwzględne dbanie o czystość toalet, również za sprawą wysokich mandatów.

W przestrzeni przy domach majstrowskich, przed uliczką odgradzającą je od osiedla robotniczego, jeszcze dziś rozciąga się park ze starymi drzewami. Jak opowiadali dziadkowie Basińskiego, kiedyś sięgał on aż do torów kolejowych i był starannie urządzony. Odbywały się w nim zabawy taneczne, kon-



Huta Częstochowa

certowały orkiestry dęte. Przy takiej okazji poznali się przodkowie naszego przewodnika. Babcia pochodziła z Ostatniego Grosza, dziadek był „kawalerem tutejszym”, chociaż pradziadek Leon Cecota (od strony mamy) został sprowadzony przez Hantkego z jego zakładu w Dąbrowie Górniczej. Był kowalem i mieszkał w domu robotniczym przy obecnej ul. Limanowskiego.

Ku tym domom robotniczym wędrujemy. Mijamy budynki wyglądające na nowsze. To bloki powstałe u schyłku lat 40., w części na miejscu boiska klubu sportowego Racovia (później RKS Raków). W piłkę grali tam i dziadek, i ojciec Grzegorza Basińskiego. Przekraczamy ul. Limanowskiego. W oczy rzucają się autentyczne bruki mające dobrze ponad 100 lat. Mijamy kolejny ceglany budynek z początku minionego wieku.

– Czy tu nie wygląda, jakby się czas zatrzymał? – pyta retorycznie nasz przewodnik – przecież wystarczy postawić kamerę i można kręcić film o rewolucji 1905 roku. Ta tablica drewniana na ścianie ceglanego budynku pod numerem 47 też wygląda jak z tamtych czasów. Jest to jednak legenda stanu wojennego. Na niej wieszane były ulotki Solidarności, których jakby nikt z władz nie zauważał. W stanie wojennym je zamalowano, ale nie zerwano. Każdy pamiętał o tym, że się skrywają pod farbą. Wisiały tutaj jeszcze kolejne dziesiątki lat...

Szpital i szkoła dla robotników

Za ulicą stoją dwa szeregi domów robotniczych. Były pozbawione kanalizacji, rodziny miały do dyspozycji tylko jedną izbę. Między domami są przerwy – tam zlokalizowane były sławojki, stud-

nie i szopki gospodarcze. Po II wojnie budynki zmodernizowano, dodając na każdym poziomie źródło z zimną wodą oraz po dwie toalety. W jednym z tych domów mieszkali na piętrze pradziadkowie Grzegorza Basińskiego, a vis a vis rodzina Romana Sitkowskiego, nieżyjącego już historyka Rakowa. To on opowiadał, że ul. Limanowskiego była granicą między światem domów majstrowskich i robotniczych, a zarazem linią wyznaczającą ostre antagonizmy często rozładowywane z udziałem pięści. Majstrowie byli już inteligencją tamtych czasów; robotnicy niewykwalifikowanymi pracownikami, wyrwanymi z pobliskich wsi z wszystkimi przyzwyczajeniami obyczajowymi i kulturowymi. Ta wieś zresztą też jest obecna na Rakowie w postaci bieda-domków z kamienia wapiennego, pamiętających może czasy początków huty. W osiedlu hutniczym przybył ze wsi znajdowali cywilizacyjne i oświatowe wsparcie. W domu od strony dzisiejszej ul. Okrzei mieściło się przedszkole Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (późniejsze TPD). Jedno z pierwszych zdjęć ojca Grzegorza wykonane zostało w połowie lat 30., na bujanym koniku, właśnie w tym przedszkolu. W kolejnym domu przy tej ulicy mieścił się szpital huty Hantke, znacznie później przeniesiony na Kucelin, gdzie zwany był Szpitalem Hutniczym. Natomiast w kamienicy po drugiej stronie ulicy mieszkał personel lecznicy wraz



Pałac Barnarda Ludwika Hantke



Przystanek kolejowy Błeszno - obecnie Raków

ze sławą rakowskiej medycyny, doktorem Mieczysławem Michałowiczem. Posługując się pseudonimem „Leonard”, stał na czele PPS-u w 1905 roku. Organizował tajną wizytę Józefa Piłsudskiego w 1906 roku. Wykryty przez ochronę w 1907 roku musiał uciekać wraz z rodziną.

Wychodzimy na ul. Okrzei. Znów jesteśmy między budynkiem dawnego szpitala a kamienicą personelu medycznego. Przed nami kolejny okazały gmach, w narożniku ulic Okrzei i Limanowskiego. Tu mieściła się druga rakowska szkoła podstawowa, w której uczyła się np. mama Grzegorza i jego wujowie.

– Na dole w kamienicy był sklep, o którym zawsze, jeszcze w czasach mojej młodości mówiło się Konsum – wspomina wychowanek Rakowa. – Sądziłem jako historyk, że nazwa przetrwała po II wojnie światowej. Tymczasem Romek Sitkowski oświecił mnie: „tak, nazwa niemiecka, ale z pierwszej wojny”.

Te osiedla hutnicze były ostoją PPS. Okazuje się, że w szeregach tej organizacji – i to od 1905 roku – był wspomniany już Leon Cecota, czyli pradziadek Grzegorza Basińskiego. Przez carat zesłany został na wojnę do Mandżurii. Tam zginął jego brat, a on przeżył dzięki temu... że był kowalem przydatnym w każdej armii. Później w PPS-ie działał również dziadek naszego przewodnika. W 1939 roku żołnierz 7 Dywizji Piechoty, później ZWZ i AK, uczestnik Akcji Burza, więzień UB. Obaj z rodzinami byli mieszkańcami domów robotniczych Rakowa.

Tak doszliśmy do ostatnich domów w szeregach „familoków”. Grzegorz Basiński pokazuje okna (te z płotkami na parapetach), za którymi mieszkali jego przodkowie. Blisko było stamtąd do kładki, prowadzącej do kina „Hutnik”, gdzie dzisiejszy pan od historii budował swoją świadomość filmową.



Mapa Rakowa

– To prawda, że ci nie z Rakowa mogli tutaj „dostać bęcki”, gdy wracali z kina – śmieje się Basiński. – Dla rakowiaków za to była to bardzo bezpieczna dzielnica. Tu długo (a może wciąż jeszcze?) pokutowała ta świadomość, że kto „z innej wsi”, ten wróg. Przyniesiona z rodzinnych wiosek przez zatrudnianych w hucie. Przez wiele pokoleń funkcjonował antagonizm: Raków – Bleszno. W pobliżu, w okolicach późniejszego kina „Relax”, istniał też przecież legendarny lumpenproletariacki „Pekin”.

Jeszcze w latach 80. – zapewnia – Raków, to była mała wioska. Tu wszyscy się znali, ludzie mieszkali wielopokoleniowo, było wiadomo, czyim synem, czyim wnukiem jesteś. Dziś, kiedy idę tymi uliczkami, z rzadka widzę znajome twarze. Starsze pokolenie odeszło, młodsze wyprowadziło się do bloków o lepszym standardzie, do własnych domków. Mieszkanka w domach robotniczych zamieniła się w lokale socjalne.



Widok Huty Częstochowa i Rakowa z dachu Zakładów La Czenstochovienne

W mieście, a jak na wsi

Kiedy idziemy między tymi domami, cały czas otacza nas sporo zieleni, na podwórkach rosną stare drzewa rzucające cień. Przy piaskownicy biegają dzieciaki, matki plotkują na ławeczkach. Obszczekuje nas jakiś zajadły pies. Panowie też mają swoje ławeczki i oddają się wiadomym zajęciom. Klimat małego miasteczka czy po-pegeerowskiej wioski.

Wędrujemy ul. Limanowskiego. Kiedy na końcu osiedla dochodzimy do rozległego placu z dwoma „socjalistycznymi” blokami w tle, okazuje się, że jeszcze za pamięci naszego przewodnika teren ten służył jako rynek. Przyjeżdżały tu wozy konne z produktami, stały stragany, w drewnianym budynku funkcjonowała nawet stała jatka.

Im dalej posuwamy się ul. Limanowskiego ku torom kolejowym, tym bardziej otoczenie staje się prawdziwie wiejskie. Niektóre domy z łamanego kamienia wapiennego mogą podobno pamiętać I wojnę światową. To świat pierwotnej wsi Raków. Jeden z budynków ma dla Grzegorza Basińskiego znaczenie sentymalne. Tu (nr 60) mieszkał i prowadził piekarnię pan Lewandowski.

– Jest rok 1982 – mówi rakowianin – bieda straszna. Jestem uczniem SP nr 34 na Rakowie, rodzice wysyłają mnie po chleb. Odstąłem w kolejce cztery godziny, czytając książkę. Doszedłem do lady, przede mną sprzedane są ostatnie bochenki. Stary Lewandowski popatrzył na mnie: to ja

ci swój chleb dam – powiedział. Przynoszę ten chleb do dziadków i dziadek mi opowiada, że kiedy UB go wypuściło, wrócił do huty, ale dorabiał sobie jako konserwator u Lewandowskiego. Więc piekarz wiedział, czym wnuczek jestem. Z szacunku dla mojego dziadka oddał mi ten swój bochenek.

Lewandowski też był lokalną legendą, a pamięć o jego piekarni trwa do dziś. Po prostu był znakomitym fachowcem i dobrym człowiekiem. Podobnie jak np. Paweł Pasierbowicz, hutnik i sportowiec. Słynął z mistrzowskiego wytapiania surówki żelaza, mówiło się, że jeśli Pasierbowicz puścił surówkę, to tylko najwyższej jakości. Wszyscy pamiętają też księdza Władysława Pajaka, który zaznaczył się również w rodzinie Basińskich. Wspominany już dziadek PPS-iak specjalnie wierzącą osobą nie był. Kiedy wyszedł z więzienia bezpieki, babcia nie pracowała, mama Grzegorza była małą dziewczynką. Wtedy ks. Pajak zgłosił się z pomocą.

– Powiedział dziadkowi: mam dla pana pieniądze – relacjonuje wnuczek – Pan walczył za Polskę, został niesłusznie uwięziony, należy się panu nasza pomoc. Wtedy dziadek pepeesiak odpowiedział: dziękuję za piękny gest, ale dopóki te dwie ręce są sprawne, postaram się rodzinę utrzymać. Na zawsze została jednak w naszej rodzinie pamięć o prawdziwym kapłanie, który potrafił wznieść się ponad podziały światopoglądowe, po prostu pomagał wszystkim potrzebującym. Chciałbym, żebyśmy my w dzisiejszej Polsce potrafili się tak pięknie różnić!

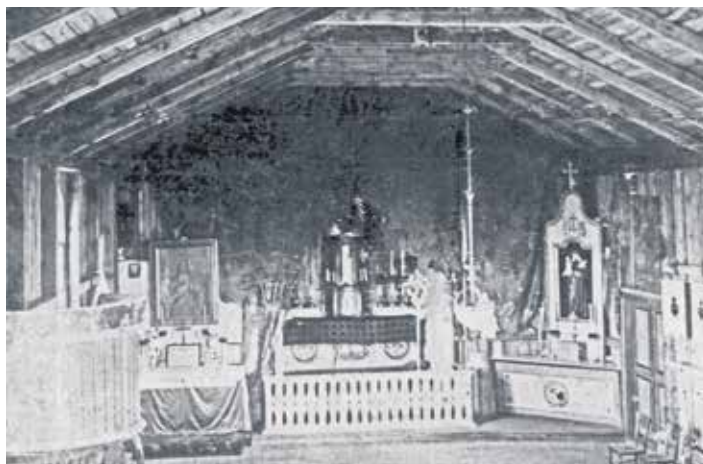
Z ul. Limanowskiego przejściem podziemnym przechodzimy pod torami kolejowymi. Okazuje się, że ten tunel jest widoczny na archiwalnym zdjęciu dworca Bleszno z początku XX wieku. Nad nami stacja Częstochowa-Raków. Na jego temat Grzegorz Basiński również ma w zanadrzu ciekawostkę. Rodzice opowiadali mu mianowicie, że jeszcze długo po wojnie, mimo że huta od dawna

była potęgą, a dzielnica Raków rozrastała się, przystanek kolejowy nosił nazwę: Bleszno. Tak było do przełomu lat 50. i 60. Kolejną ciekawostką jest domek stojący między peronami. Kiedyś mieściły się w nim kasy, dawno już zlikwidowane, a domek, mimo kolejnych modernizacji dworca, wciąż trwa w prawie niezmienionym kształcie.

Zaraz za wyjściem z tunelu po lewej stronie stoi czerwona kamienica niemal schowana pod estakadą. To dom Ślęzaków, w którym mieściła się tajna siedziba PPS w czasie rewolucji 1905 roku. Po prawej stronie dawny budynek dyrekcji huty, sugerujący architekturą lata powojenne jako czas powstania. Okazuje się, że jego lewa strona, ta bardziej odległa od torów, powstała na przełomie XIX i XX wieku jako pierwsza siedziba dyrekcji.

Był tu Józef Piłsudski

Gdy patrzy się na to skrzydło, za nim czerwienią się ceglane ściany dwóch znacznej wielkości budynków. To domy inżynierskie, kiedyś oddzielone od biurowca torami wewnętrznej kolei hutniczej. Dawniej te kamienice były trzy, ale jedną rozebrano w latach 70. – Jeśli wspominamy ważne dla Rakowa postaci, musimy opowiedzieć o Januszu Głuchowskim,



Kaplica św. Józefa na Rakowie - wewnątrz

pseudonim „Janusz”, synu wicedyrektora huty w tamtych pierwszych latach – mówi Grzegorz Basiński. – Był rok 1906, kiedy w jednym z tych trzech budynków pojawił się z tajną wizytą Józef Piłsudski. Musiał być ochroniany przez tzw. „piątki” PPS-u, czyli bojówki złożone z pięciu osób. Właśnie Janusz Głuchowski dowodził taką „piątką”. Co prawda o tym, że ochronianym przez niego był tow. „Wiktor” (jak nazywano wówczas Piłsudskiego), dowiedział się po zakończeniu zadania. Z domu inżynierskiego późniejszy Marszałek wyjechał do domu państwa Janotów (chrzestnych mojej babci) położonego kilkaset metrów dalej nad Wartą. Głuchowski uczestniczył w strajku szkolnym w pierwszym w Częstochowie Gimnazjum Męskim (dziś IV LO). Został relegowany z grupy kolegów, dla któ-

rych ich rodzice założyli pierwsze prywatne gimnazjum polskie. Później był w Legionach, walczył z bolszewikami, został generałem i wreszcie w 1939 roku pierwszym wiceministrem ds. wojskowych. Został tutaj zapomniany. Dobrze, że w szkole nr 20 (z inicjatywy Rafała Piotrowskiego, też rakowianina) ufundowano dedykowaną mu tablicę.

Historyk przypomina, że z racji intensywności działań PPS w 1905 roku Raków nazywano Republiką Rakowską. Te tradycje patriotyczne i niepodległościowe przenosiły się w dzielnicy przez wojnę obronną w 1939 roku, Armię Krajową, aż po Solidarność roku 1980. Raków, nim stał się częścią Częstochowy (decyzją Józefa Piłsudskiego), w 1928 roku był wcale nie małym, samowystarczalnym

miasteczkiem, ze szkołami, przedszkołem, szpitalem, licznymi sklepami itd. Co po dziś dzień da się odczytać z pamiątek Starego Rakowa. Oprawdajający nas po nim z lekkim zawstyżeniem wyznaje, że do „miasta”, jak mówiono o centrum Częstochowy, pojechał po raz pierwszy, żeby złożyć podanie do szkoły średniej. Wcześniej nie miał takiej potrzeby.

– Nie potrafię sobie wytłumaczyć, dlaczego Ślęzacy, dumni ze swoich familoków troszczą się o ich zachowanie, a my tak lekko traktujemy tę spuściznę – snuje refleksje Grzegorz Basiński. – Mamy tu prawdziwe perełki tej architektury z przełomu XIX i XX wieku, osiedla jak to, ale i osadę Elaneksu czy Welnopoli, którym pozwala się niszczyć. Ich przestrzenie są chyba marzeniem deweloperów. Kiedy byłem przewodniczącym Komisji Kultury Rady Miasta, zaprosiliśmy na posiedzenie Konserwatora Wojewódzkiego (jeszcze województwa częstochowskiego). Na pytanie o ochronę zabytków świeckiego budownictwa odpowiedział nam, że w Częstochowie jest tylko jeden zabytek – Jasna Góra. Tymi osiedlami zajmowały się zakłady, do których należały. Kiedy ich zabrakło, zabrakło w ogóle gospodarza. Efekty widać coraz wyraźniej.

Tadeusz Piersiak

REKLAMA

NOWOCZESNE APARTAMENTY W CENTRUM CZĘSTOCHOWY

NOWAKAMENICA.PL

WYSOKI STANDARD / PYSZNE ŚNIADANIA / PARKING

APARTAMENTY
NOWA
KAMENICA

34 378 80 78

Raków zagra w fazie ligowej Ligi Konferencji UEFA



Pilkarze Rakowa Częstochowa pod wodzą trenera Marka Papszuna pomyślnie przeszli eliminacje do Ligi Konferencji UEFA i zagrają w fazie ligowej tych europejskich rozgrywek. Częstochowianie znają już swoich rywali, z którymi przyjdzie im się zmierzyć w październiku, listopadzie i grudniu...

Raków jako wicemistrz Polski wystartował w eliminacjach do Ligi Konferencji UEFA. Czerwono-niebiescy spisali się bardzo dobrze. Okazali się lepsi od MSK Żylna ze Słowacji, Maccabi Hajfa z Izraela i Ardy Kyrdżali z Bułgarii. „Medaliki” wygrali 5 z 6 spotkań i tym samym oprócz awansu

zdobyli też ważne punkty do rankingu UEFA dla Polski...

W 2. rundzie eliminacji Raków dwa razy pokonał MSK Żylna. W Częstochowie było 3:0, a w Żylinie 3:1. W 3. rundzie eliminacji częstochowscy piłkarze przegrali u siebie w pierwszym meczu z Maccabi Hajfa 0:1, ale w rewanżu wygrali 2:0 i awansowali do fazy play-off, czyli ostatniej, 4. rundy eliminacji. W niej pokonali przy Limanowskiego Arde Kyrdżali 1:0, a w rewanżu wygrali 2:1. Dzięki temu po ostatnim gwizdku sędziego mogli świętować ze swoimi kibicami awans do fazy ligowej Ligi Konferencji UEFA.

Dzień po awansie piłkarze i kibice Rakowa poznali rywali, z którymi

czerwono-niebiescy będą walczyć w fazie ligowej. Są to: Rapid Wiedeń (Austria), Sparta Praga (Czechy), Sigma Olomuniec (Czechy), Omonia Nikozja (Cypr), Universitatea Craiova (Rumunia) i HŠK Zrinjski Mostar (Bośnia i Hercegowina).

Nie będzie to tradycyjna 4-zespołowa grupa i system spotkań: mecz-rewanż. Raków zagra z 6 rywalami po 1 meczu. W Sosnowcu częstochowianie podejmować będą zespoły z Rumunii, Austrii oraz Bośni i Hercegowiny. Na wyjeździe Raków zagra dwa razy w Czechach i raz na Cyprze.

Czy częstochowianie „zwojują” swoją grupę i wywalczą awans? To okaże się w trakcie rozgry-

wek. Ważne jest to, aby Raków wygrywał, zarabiał pieniądze dla klubu, zdobywał punkty dla Polski do rankingu UEFA i po-walczył o wyjście z fazy ligowej...

MR-K, fot.: AK

Terminarz:

1. kolejka: Raków Częstochowa - Universitatea Craiova (2 października, 21:00)
2. kolejka: SK Sigma Olomuniec - Raków Częstochowa (23 października, 21:00)
3. kolejka: Sparta Praga - Raków Częstochowa (6 listopada, 18:45)
4. kolejka: Raków Częstochowa - SK Rapid (27 listopada, 18:45)
5. kolejka: Raków Częstochowa - HŠK Zrinjski Mostar (11 grudnia, 21:00)
6. kolejka: Omonia Nikozja - Raków Częstochowa (18 grudnia, 21:00)

Partnerami relacji sportowych są: **DMK Invest materiały budowlane Konopiska; Orlikowscy. Pokrycia dachowe i rynny; Kancelarie Adwokackie. Janik & Stolarska; Przychodnie NZOZ „Nasze Zdrowie” Jacek Łukasik.**

REKLAMA

USŁUGI SPRZĘTEM BUDOWLANYM I KRUSZYWA DROGOWE

- ▶ koparki gąsiennicowe podsiębierne VOLVO EC240 poj. łyżki 1,2 m³
- ▶ koparko - ładowarka VOLVO BL71
- ▶ młoty udarowe na koparki kołowe i gąsiennicowe
- ▶ nożyce do cięcia konstrukcji metalowych firmy ATLAS COPCO i KRUPPA
- ▶ kruszarki mobilne PARKER produkcji angielskiej
- ▶ przesiewacz mobilny POWERSCREEN produkcji irlandzkiej
- ▶ koparka kołowa CAT M318 z urządzeniem chwytakowym i magnesem
- ▶ ładowarki kołowe VOLVO L120 ciągniki z naczepami o ładowności 25 ton (SCANIA i MAN)
- ▶ podnośnik koszowy (zwyżka) 20,5 m
- ▶ ważenie pojazdów



Zakład Częstochowa
ul. Odlewników 27/29
email: zbyt@ehazet.pl

tel./fax +48 34/ 323 16 31
tel. +48 34/ 323 72 71
tel. +48 34/ 372 34 18



REKLAMA

myjki.eu
sklep dla profesjonalistów

INWESTYCJE ZAPOBIEGAJĄCE ROZPRZESTRZENIANIU SIĘ ASF

Technologia czyszczenia
dla rolnictwa

**DOTACJA
NA ASF
DO 80%**



HDS 10/21-4M
16 363pln



HDS 10/21-4 MXA
18 999pln



HDS 13/20-4 SXA
24 479pln



RT 4112 SZ
15 529pln



iMOW 5 EVO
9 499pln



RT 5097 Z
15 849pln



iMOW RMI 422
3 959pln

myjki.eu
sklep dla profesjonalistów

☎ 794 037 600
ul. Wolności 80, Rędziny

**PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
TERENÓW ZIELONYCH**

Żuźlowcy Krono-Plast Włókniarz obronili Ekstraligę i zakończyli sezon!

To był bardzo trudny sezon dla żuźlowców Krono-Plast Włókniarza Częstochowa, ale zakończony happy endem i utrzymaniem się w PGE Ekstralidze.

Częstochowianie poprawili też miejsce w porównaniu do sezonu 2024. Kiedy przed sezonem 2025 kadrę częstochowskiego klubu zasilili Piotr Pawlicki, Jason Doyle i Wiktor Lampart „zapachniało” świeżością.

Przemeblowany skład miał gwarantować emocje i walkę w każdym spotkaniu. Zakontraktowanie Pawlickiego i Doyle’a było strzałem w dziesiątkę. Obydwaj byli czołowymi zawodnikami PGE Ekstraligi. Niestety, ale Włókniarz w trakcie sezonu miał sporo pecha. Kontuzje nie omijały częstochowskich żuźlowców. W kilku meczach Krono-Plast Włókniarz jechał mocno osłabiony i to odbiło się na wynikach. Kontuzje mieli: Doyle, Pawlicki i Mads Hansen. Częstochowianie wygrali w rundzie zasadniczej tylko 3 z 14



spotkań, co dało im 7. miejsce po rundzie zasadniczej.

Na szczęście w fazie play-down trener Mariusz Staszewski mógł liczyć już na wszystkich zawodników. Częstochowia-



nie dwa razy pokonali Gezet Stal Gorzów i zapewnili sobie utrzymanie w PGE ekstralidze. Sezon zakończyli na 6. miejscu, czyli lepszym niż w 2024 roku, gdy byli sklasyfikowani na 7. pozycji.

Zawodnicy mają już wakacje. Niektórzy, jak choćby Jason Doyle i Piotr Pawlicki pożegnali się już z częstochowskimi kibicami i przeszli do innych klubów. Doyle został nowym zawodnikiem „Wilków” z Krosna.

Pełne ręce roboty mają za to działacze, którzy kompletują zespół na przyszły sezon. Kto będzie jeździł w Częstochowie? Na pewno zostanie Mads Hansen. Nieoficjalnie mówi się, że mogą to być Jaimon Lindsey czy Sebastian Szostak.

Odeszli już Doyle i Pawlicki. Kacper Woryna po kilku latach jazdy dla Włókniarza przymierzany jest do Motoru Lublin...

AK, fot.: AK

Partnerami relacji sportowych są:
DMK Invest materiały budowlane. Orlikowscy. Pokrycia dachowe i rynny. Kancelarie Adwokackie. Janik & Stolarska; Przychodnie NZOZ „Nasze Zdrowie” Jacek Łukasik

REKLAMA

**HURTOWNIA
BUDOWLANA**

**DMK
INVEST**
MATERIAŁY BUDOWLANE

KONOPISKA
UL. PRZEMYSŁOWA 51A
TEL: 666 302 305
WWW.DMKINVEST.PL

MATERIAŁY BUDOWLANE OD FUNDAMENTÓW AŻ PO DACH

REKLAMA

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI



ZAPRASZA

CZĘSTOCHOWA



PARK WODNY CZĘSTOCHOWA

ul. Dekabrystów 47, 42-215 Częstochowa
Czynny codziennie w godzinach 10.00-22.00.

SAUNARIUM

ul. Dekabrystów 47, 42-215 Częstochowa
Od poniedziałku do piątku czynne w godzinach 16.00-22.00.
W soboty, niedziele oraz święta czynne w godzinach 12.00-22.00.

Zimą ŁODOWISKO, latem ROLKOWISKO

ul. Boya - Żeleńskiego 6/8, 42-217 Częstochowa
W dniach: poniedziałek, środa, piątek oraz niedziela rolkowisko
czynne w godzinach 10.00-20.00.
W dniach: wtorek, czwartek oraz sobota korty tenisowe czynne
w godzinach 9.00-21.00.

PŁYWALNIA KRYTA "SIENKIEWICZ CZĘSTOCHOWA"

Aleje Najświętszej Maryi Panny 56, 42-217 Częstochowa
Od poniedziałku do piątku czynna w godzinach 6.00-21.30.
W soboty, niedziele oraz święta czynna w godzinach 8.00-19.30.

PŁYWALNIA KRYTA - NIEPODLEGŁOŚCI

al. Niepodległości 20/22, 42-216 Częstochowa
Od poniedziałku do piątku czynna w godzinach 6.00-21.45.
W soboty, niedziele oraz święta czynna w godzinach 8.00-19.30.

*Aktualne harmonogramy Pływalni Krytej - Niepodległości
oraz Pływalni Krytej „Sienkiewicz Częstochowa” dostępne są na
www.mosir.pl, zakładka Obiekty.

WIĘCEJ INFORMACJI NA WWW.MOSIR.PL

Leśna Przystań, leśna przygoda

Babie lato unosi się na wietrze, a ciepłe promienie wrześniowego słońca przebijają przez zmieniające już barwę liście. Zastanawiamy się, jak aktywnie spędzić weekend, wykorzystując piękny wstęp do jesieni i dochodzimy do tego samego wniosku - to idealna pogoda na kajaki!

Szybkie pakowanie i ruszamy, prosto do Leśnej Przystani w Ciemiętnikach, która stała się naszym ulubionym miejscem ucieczki od miasta w te wakacje. Cisza i spokój pośrodku lasu, pyszne domowe jedzenie, znajdzie się też nocleg, czego chcieć więcej?

Dojeżdżamy, parkujemy i przesiadamy się do busa, który wraz z kajakami zawozi nas do Maluszyna, czyli na początek spływu. Szybkie losowanie, kto siada z przodu kajaka, a kto z tyłu :) i ruszamy. Pilica ma dość bystry nurt, nie trzeba więc wiele wiosłować, po prostu płyniemy z prądem. Rzeka jest niezbyt głęboka, latem często zatrzymywaliśmy się na kąpiel na małych dzikich plażach, których jest na trasie spływu kilka. Teraz brzegi rzeki są w większości pokryte bujną jeszcze roślinnością, tylko na drzewach widać pierwsze oznaki zbliżającej się jesieni. Są to jednak okoliczności miłe dla oka, gdy zieleń przeplata się z żółcią, pomarańczem i gdzieś niedługo czerwienią. W porównaniu do brzegów Liswarty, nad tym odcinkiem Pilicy więcej jest łąk i pól niż lasów, co ma również duży urok. Można na przykład spotkać konie, pasące się nieopodal. Brak przenosek, nie trzeba więc wysiadać z kajaka,





kontemplując przyrodę i ciesząc się ciszą, przerywaną jedynie śpiewem ptaków.

Płyniemy niespiesznie przez kolejne trzy godziny, czasem tylko wiosłując. Rzeka niesie nas spokojnie, a jedyna przeszkoda na trasie to powalone drzewo, którego część zwiesza się nad korytem - opływamy je z drugiej strony.

W końcu docieramy do plaży, a tabliczka „Leśna Przystań” informuje nas, że to już koniec spływu. Ściągamy sprzęt na brzeg i w oczekiwaniu na milego „pana od kajaków” rozpalamy ognisko, by upiec kielbaski (jest wyznaczone do tego miejsce, z ławeczkami dookoła). Ponieważ do ośrodka znad rzeki jest kilkaset metrów, pozwalamy kajakom odjechać na przyczepie, a sami wracamy później spacerem przez las - są już pierwsze grzyby!

Tym razem nie zostajemy na noc, ale nie możemy sobie odmówić, by przy kawie jeszcze poleżeć na leżakach i hamakach rozpiętych między drzewami na terenie Leśnej Przystani, planując kolejne wyprawy. Wszak jesień dopiero przed nami, oby pogoda dopisała, bo oprócz gór, zamierzamy wrócić również tutaj. Wszak chyba wspominałam, że to nasza ulubiona miejscówka na ucieczkę z miasta?

Paulina Szlagor, fot. A. Kostyra



REKLAMA

O DACHACH WIEMY WSZYSTKO



TWÓJ EKSPERT W POKRYCIACH DACHOWYCH

Firma Glinmet to sprawdzony dostawca wysokiej jakości materiałów dachowych. W naszej ofercie znajdziesz:

- Blachodachówki i blachy trapezowe
- Panele dachowe EVO
- Akcesoria dachowe

I wiele innych produktów niezbędnych do wykończenia Twojego dachu.

Dlaczego warto nam zaufać?

- Nowoczesna hala produkcyjna
- Realizacja zamówień nawet w 24h
- Transport na terenie całej Polski

Wiemy, jak istotną rolę odgrywa dach w Twoim domu, dlatego gwarantujemy pełen profesjonalizm na każdym etapie – od zamówienia po produkcję i dostawę.



Krzepice, ul. Rolnicza 13
tel.: 34 317 61 30 ■ 34 323 66 37